Pomóż swą pracą dźwignąć się Warszawie z ruin

WARSZAWA, NIEDZIELA, 21 WRZEŚNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 257 (1046)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA

PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Min. Wyszyński demaskuje

podżegaczy do nowej wojny

w interesie karteli kapitalistycznych

Oskarżycielska mowa delegata radzieckiego w ONZ

N. JORK (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat radziecki Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Minął już rok od pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Spoglądając wstecz, delegacja radziecka zmuszona jest stwierdzić, że w okresie minionym w pracach ONZ dały się zauważyć poważne braki.

Polegały one głównie na odstąpieniu od zasad, na których opiera się ONZ, a nawet na pogwałceniu ważnych postanowień Ogólnego Zgromadzenia. Polityka pewnych państw dążąca do wykorzystania ONZ we własnych egoistycznych i ciasno pojętych interesach prowadzi do utraty prestiżu. Z drugiej strony wspomniane państwa usiłują podejmować konkretne działania poza ONZ. Wśród najważniejszych braków w działalności ONZ należy przede wszystkim wymienić niezadowalające postępy prac nad realizacją uchwały Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1946 r. w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Wszystkie posunięcia delegacji brytyjskiej i amerykańskiej w łonie komisji rozbrojeniowej świadczą o tym, że W. Brytania i St. Zjednoczone nie chcą ograniczyć swych zbrojeń i przeszkadzają rozbrojeniu.

Min. Bevin w Sauthport stwierdził, że nie ma zamiaru popierać sprawy rozbrojenia. Tak samo prez. Truman w przemówieniu, wygłoszonym w Petropolis, podkreślił, że siły zbrojne St. Zjednoczonych będą zachowane na dotychczasowym poziomie. To stanowisko St. Zjednoczonych i W. Brytanii, hamując realizację uchwały o rozbrojeniu, wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie wśród narodów.

MONOPOL NA BOMBY ATOMOWE

DĄŻĄC do zachowania swego monopolu w dziedzinie produkcji broni atomowej, St. Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkim propozycjom zniszczenia zapasu bomb atomowych i zakazowi dalszej fabrykacji tych bomb, rozbudowując jednocześnie produkcję broni atomowej.

Związek uczonych brytyjskich ogłosił memorandum, w którym stwierdza, że przekazanie własności fabryk atomowych instytucji międzynarodowej spowodowałoby wiele trudności, gdyż instytucja taka mogłaby wówczas decydować, czy dany kraj ma prawo budować fabryki atomowe i jak może zużytkować energię atomową, wytwarzaną przez te fabryki. Uczeni brytyjscy słusznie stwierdzają, że takie ograniczenia dałyby możność do wtrącania się do życia gospodarczego każdego kraju w stopniu, który nie jest konieczny, by zapobiec używaniu energii atomowej w celach niszczycielskich.

DWA RODZAJE KONTROLI

ZWIĄZEK Radziecki popiera projekt ścisłej kontroli międzynarodowej fabryk produkujących energię atomową. Jednakże kontrola ta nie powinna się stać wtrącaniem się do tych gałęzi produkcji poszczególnych krajów, które nie mają związku z energią atomową. Prawo nadzoru nie może służyć celom wojskowego i gospodarczego wywiadu.

Delegacja amerykańska oraz niektóre inne delegacje nalegają na to, by wszystkie zakłady produkujące substancje atomowe, przeszły we władanie i pod zarząd międzynarodowej instytucji kontrolnej. Amerykański plan kontroli energii atomowej przewiduje ustanowienie hegemonii St. Zjednoczonych w dziedzinie produkcji energii atomowej. Delegacja radziecka sprzeciwia się i będzie się sprzeciwiała wytworzeniu takiej sytuacji.

Delegacja radziecka będzie nalegać, by wszyscy członkowie instytucji mieli równe prawa. Przedstawiciele St. Zjednoczonych proponują odłożyć na termin nieokreślony wprowadzenie nadzoru nad najbardziej niebezpiecznymi końcowymi fazami produkcji energii atomowej. Jednocześnie nalegają oni na natychmiastowe wprowadzenie nadzoru nad wydobyciem surowców atomowych. Stanowisko amerykańskie może być interpretowane jedynie jako dążenie do usunięcia spod kontroli produkcji energii atomowej w St. Zjednoczonych i do poddania pod nadzór międzynarodowy wszystkich innych krajów.

PLAN MARSHALLA

TAK zwana doktryna Trumana i plan Marshalla są szczególnie jaskrawymi przykładami pogwałcenia zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rząd St. Zjednoczonych usiłuje dyktować swą wolę innym niezależnym państwom, a jednocześnie wykorzystuje swe możliwości gospodarcze do wywierania nacisku politycznego. Jaskrawym dowodem tego są posunięcia rządu St. Zjednoczonych w Grecji i Turcji, przedsięwzięte poza ONZ, jak również posunięcia w Europie w ramach t. zw. planu Marshalla. To postępowanie pozostaje w jawnej sprzeczności z rezolucją Zgromadzenia ONZ, uchwaloną 11 grudnia 1946 r., która stwierdza, że pomoc dostarczona innym krajom nie powinna nigdy być użyta jako broń polityczna.

Zasoby Niemiec zachodnich i ciężki przemysł Zagłębia Ruhry mają być wykorzystane jako jedna z najważniejszych baz ekspansji amerykańskiej w Europie, wbrew interesom krajów,

(Dokończenie na str. 2)

Wiceprzewodniczący Parlamentu francuskiego tow. Jacques Duclos w Warszawie

Wczoraj przybył z Paryża do Warszawy, na zaproszenie KCPPR — wiceprzewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarz Kom. Centr. Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Jacques Duclos, w towarzystwie kierownika wydziału propagandy KC KPF tow. Etienne Fajon.

Na lotnisku gości francuskich oczekiwały delegacje związków zawodowych, PPR, PPS i ZWM ze sztandarami.

Wysiadających z samolotu tow. tow. Duclos i Fajon powitali w imieniu KCPPR wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski, min. tow. Jędrychowski, kierownik wydziału zagranicznego KC PPR tow. Dłuski, przewodniczący KC ZZ tow. Witaszewski oraz przedstawiciele władz miejskich, z prez. Tołwińskim na czele.

Po wyjściu z samolotu tow. Duclos oświadczył: „Szczęśliwy jestem, że dane mi było wraz z moim towarzyszem Fajon stanąć na ziemi polskiej i znaleźć się w Warszawie. Pozdrawiam wszystkich robotników i pracowników Polski."

Oświadczenie tow. J. Duclos dla »Robotnika«

Wkrótce po przybyciu do Warszawy tow. Duclos złożył współpracownikowi „Robotnika" następujące oświadczenie:

„Rzeczą, która uderza przede wszystkim przybywającego do Polski Francuza, jest stwierdzenie jedności działania, urzeczywistnionej przez Polską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Robotniczą.

We Francji od wielu lat walczymy o to samo; jesteśmy przekonani, że gdyby nasze dążenia uwieńczone zostały powodzeniem, gdyby nasi towarzysze socjaliści zgodzili się kroczyć ręka w rękę z nami, — to mielibyśmy większość w Zgromadzeniu Narodowym, i niebezpieczeństwo reakcyjne, zagrażające Francji, nie istniałoby.

Na zakończenie chciałbym wyrazić życzenie, by przykład socjalistów polskich, którzy zrealizowali już u siebie jednolity front, dotarł aż do Francji".

270 miln. zł. na usprawnienie tranzytu do Czechosłowacji

Na posiedzeniu w dniu 19 b.m. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wniosek o otwarciu kredytu w wysokości 270 milionów zł. na przeprowadzenie jeszcze w b. r. robót na niektórych odcinkach kolejowych szlaku Szczecin — Czechosłowacja — celem ułatwienia tranzytu.

Wojsko-Warszawie



Kontynuując swą pracę przy odbudowie stolicy oficerowie i żołnierze garnizonu warszawskiego pracują obecnie codziennie w godzinach popołudniowych nad przedłużeniem ul. Nowogrodzkiej w kierunku do ul. Nowy Świat (na tyłach gmachu B. G. K.). (SAP)

Doroczny Zjazd PPS woj. śląsko-dąbrowskiego

W dniach 21 i 22 b. m. odbędzie się Doroczny Zjazd PPS województwa śląsko - dąbrowskiego. Na zjeździe referaty wygłoszą:

- Polityczny — sekretarz generalny CKW **tow. Józef Cyrankiewicz**
- Organizacyjny — sekretarz CKW **tow. Włodzimierz Reczek**
- Gospodarczy — sekretarz CKW **tow. Adam Rapacki**

Otwarcie oficjalnej części zjazdu nastąpi w dn. 21 b. m. o godzinie 9-ej rano w sali Filharmonii przy ul. Sokolskiej w Katowicach.

W ramach zjazdu odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Wojewódzkiego Komitetu OM TUR.

Włókniarze ulepszają metody pracy

Robotnicy przemysłu wełnianego, którzy współzawodniczą w wyścigu pracy z robotnikami przemysłu bawełnianego, zaczynają ulepszać swoje metody pracy. Coraz więcej robotników przechodzi z pracy na jednym krośnie kortowym do pracy na dwóch krosnach. Metoda ta staje się coraz bardziej popularna.

Ponad 100 tkaczy przeszło już do tych bardziej udoskonalonych metod pracy.

Francja prosi Amerykę o szybką pomoc żywnościową a Włochy — o dolary...

PARYŻ (PAP). Ze źródeł wczoraj wiadomość, iż premier Bidault, przebywającego obecnie w N. Jorku na sesji Zgromadzenia ONZ, do zwrócenia się do rządu amerykańskiego z prośbą o szybką pomoc żywnościową.

75 MILIONÓW POŻYCZKI

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi ze źródeł nieoficjalnych, że Francja otrzyma 75 milionów dolarów z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego na częściowe wznowienie importu z państw strefy dolarowej.

Rzecznik francuskiego ministerstwa skarbu oświadczył, iż Francja podejmie starania o uzyskanie trzeciej pożyczki z Banku Eksportowo-Importowego na pokrycie jej potrzeb po wyczerpaniu się pożyczki, otrzymanej z Banku Międzynarodowego.

DROŻYZNA I BRAK CHLEBA

CHERBURG (SAP). 3.200 robotników, pracujących w arsenale francuskiej marynarki wojennej w Cherburgu, zastrajkowało protestując przeciwko drożyźnie i zmniejszeniu racji chleba.

Podobny strajk obecnie już zlikwidowany, wybuchł niedawno w arsenale w Brest.

WŁOCHY CHCĄ OTRZYMAĆ MILIARDOWĄ POŻYCZKĘ

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, ambasador włoski w Waszyngtonie, Tarchiani, poinformował podsekretarza stanu, Lovetta, iż rząd włoski nie utrzyma się przy władzy, jeśli Włochy nie otrzymają w ciągu 12 najbliższych miesięcy miliarda dolarów pożyczki.

Rozdźwięki w łonie SPD

Ollenhauer contra Schumacher?

Berlin (obsł. wł.). W robotniczej dzielnicy Berlina Moabicie, odbył się dnia 18 bm. wiec, na którym przemawiał **drugi wiceprzewodniczący SPD, Ollenhauer.**

Ollenhauer zdecydowanie potępił wszelkie próby wykorzystania pewnych nieporozumień między aliantami, jak również opowiedział się przeciwko tym politykom niemieckim, którzy sądzą, że na nieporozumieniu tym skorzysta naród niemiecki. Ollenhauer oświadczył również, że sprawa socjalizacji przemysłu oraz przeprowadzenie reformy rolnej w całych Niemczech — to podstawa demokracji.

To wystąpienie wiernego dotąd ucznia Schumachera wywołało w Berlinie niezwykłą ilość komentarzy i plotek. Mówi się o tym, że w związku z wyjazdem Schumachera do Ameryki na zaproszenie AFL oraz w związku z planem Marshalla, linia polityczna Schumachera nie jest popierana w całej rozciągłości przez znaczną ilość funkcjonariuszy SPD.

Przemówienie Ollenhauera zawiera po raz pierwszy nutę pewnej samodzielności politycznej, którą zawsze tak dyktatorsko tępił Schumacher. Na tym samym wiecu, na którym przemawiał Ollenhauer, **burmistrz Kolonii, Goerlinger, mocno zaatakował politykę Anglików i Amerykanów** w sprawie socjalizacji przemysłu, określając ją jako krótkowzroczną i sprzeczną z intencjami narodu niemieckiego. Natomiast działacz SPD, **Willy Eichler,** pod koniec zebrania starał się grać znowu na nucie rewizjonistycznej.

Podobno Schumacher miał oświadczyć przed wyjazdem do Ameryki, że nie będzie tam przemawiał, ani też udzielał prasie żadnych wywiadów. Wyjazd Schumachera do Ameryki oznaczać może nowy etap w kryzysie wewnętrznym SPD, który obserwujemy od czasu Parteitagu w Norymberdze.

Z.P.P.S. na odbudowę Warszawy

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów wpłacił do Redakcji „Robotnika" 100.000 zł. na Odbudowę Warszawy.

Historyczny dzień Szczecina

Port w rękach władz polskich

W dniu 19 września rb. Szczecin przeżywał historyczny moment oficjalnego przekazania całego portu centralnego administracji polskiej.

Cały rejon mostu, łączącego Szczecin z dużą wyspą Łasztownią, przybrał odświętny wygląd. Po obydwu stronach Odry powiewały na wysokich masztach liczne, czerwono-białe chorągwie.

Punkt kulminacyjny uroczystości nastąpił w momencie, gdy dowódca straży radzieckiej Popow wręczył gen. Bajukowowi plan posterunków w porcie centralnym, składając meldunek o zakończeniu służby, a gen. Bajukow oddał plan Ministrowi Żeglugi tow Rapackiemu, zawiadamiając, że centralny port szczeciński od tej chwili przechodzi w ręce władz polskich.

Po meldunku komendanta polskiej straży portowej, komandora Burnatowskiego, uczestnicy uroczystości udali się na wyspę Łasztownię, gdzie przy basenie Kaszubskim polscy robotnicy rozpoczęli już pracę. Dwa wielkie dźwigi portowe ładowały w obecności przedstawicieli władz, po raz pierwszy na tym nadbrzeżu śląski węgiel na szwedzki statek „Pelle" oraz przeładowywały węgiel z barki na duński statek „Oja".

Cały port centralny został już oficjalnie przekazany administracji polskiej. W przyszłym tygodniu nastąpi techniczne przekazywanie poszczególnych obiektów portowych. Na terenie Łasztowni zostały już oddane do eksploatacji wszystkie stacje rozrządowe, stacje kolejowe, wielokilometrowe tory oraz liczne nabrzeża i baseny, jak „Notecki", „Warty", „Górnośląski", Kanał Kaszubski, północna część nabrzeża „Starówki" i inne.

ROBOTNIK centralny organ PPS

Warszawa, 20 września.

Nowe zadania

Na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych tow. min. Minc wymienił jako sztandarowe zadanie odbudowę portu w Szczecinie. Wczoraj właśnie rozpoczęło się przejmowanie portu od władz radzieckich i po ukończeniu tego postępowania będziemy mogli przystąpić do realizacji nowego, rzeczywiście sztandarowego zadania.

W ślad za podpisaniem umowy o przejęciu portu tow. min. Rapacki udzielił wywiadu współpracownikowi „Expressu Wieczornego", w którym to wywiadzie sprecyzował, na czym te nowe zadania polegają. Tow. Rapacki oświadczył:

„Musimy usunąć ślady wojny — wraki i zanieczyszczenia w samym porcie, zwiększyć zdolność wytwórczą elektrowni, musimy przestawić ku Polsce połączenia kolejowe, które były do chwili wyzwolenia ślepymi torami do Berlina. Musimy jednym słowem doprowadzić w roku 1949 — 1950 zdolność przeładunkową Szczecina do poziomu zdolności przeładunkowej kolei na szczecińskich szlakach, co mniej więcej będzie się równało obecnemu przeładunkowi węgla w obu portach Gdyni i Gdańsku, a ponadto przeszło miliona ton rudy dla Polski i Czechosłowacji oraz setek ton drobnicy.

To znaczy, że musimy zainwestować w Szczecinie do roku 1949 około miliarda zł i 4 razy tyle w najbliższe zaplecze portu. Musimy jednocześnie przez rozbudowanie rozległej terytorialnie i rozległej prawnie wolnej strefy uczynić ze Szczecina port konkurencyjny, port sprawny, którym narody słowiańskie basenu dunajskiego byłyby obsłużone najlepiej.

To nie są zadania tylko zespołu pracowników Ministerstwa Żeglugi, albo ministerstw, związanych z lokalnymi zagadnieniami Szczecina. To jest zagadnienie całej gospodarki narodowej, bo tak, jak Szczecin ma służyć całej gospodarce narodowej, tak cała gospodarka narodowa, a więc my wszyscy pracujący musimy rozbudować i przebudować Szczecin. Szczecin staje się coraz bardziej jednym z punktów wysiłku narodowego".

Możemy się tylko przyłączyć do tych słusznych słów. Tak jak w swoim czasie budowa Gdyni, tak obecnie odbudowa portu w Szczecinie, winna stać się przedmiotem naszej ambicji i dumy narodowej.

Od redakcji

Pomimo przyrzeczenia nie możemy opublikować tekstu przemówienia wygłoszonego przez tow. min. Modzelewskiego na otwarciu sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, gdyż, jak informuje Polska Agencja Prasowa, wskutek zaburzeń atmosferycznych i złego odbioru, tekst ten otrzymano w zniekształconej formie.

Z ostatniej chwili

Jankowski i Brun bez punktów karnych

ZLIN 19. 9 (Tel. wł.). Czwarty etap „Sześciodniówki", jak każdy z poprzednich, poczynił znaczne spustoszenia wśród zawodników, a w rozgrywkach o „Srebrną Wazę" przyniósł pierwsze punkty karne Czechosłowacji i i zdekompletował zespół włoski. Jeszcze są tylko 3 pełne zespoły Czechosłowacja I, Holandia II i Polska II.

Klasyfikacja w tej konkurencji po 4-ch etapach przedstawia się następująco 1) Czechosłowacja I — 17 pkt. kar. 2) Holandia II — 114 pkt. kar. 3) Polska II — 183 pkt. kar. 4) Polska I — 201 pkt. kar. 5) Włochy — 242 pkt. kar., 6—7) Szwajcaria i Czechosłowacja II po 450

Wśród zespołów klubowych polska drużyna KS OMTUR „Okęcie" jest nadal na 10-tym miejscu z 447 pkt. kar., — w ostatnim etapie zarobiła tylko 1 nowy punkt karny przez Żymirskiego, który spóźnił się na metę 20 sek. Markowski przejechał dystans bez punktów karnych.

W konkurencji indywidualnej 2 Polacy (Brun St. i Jankowski, jadą bez pkt. kar., Żymirski ma 1 pkt. kar., Markowski — 46 pkt. kar. i Wikaryjczyk — 137 pkt. kar. Wycofali się: Urbaniak w pierwszym etapie i Dąbrowski w trzecim.

Rząd francuski wyjaśnia:

Francja poczyniła zastrzeżenia

przeciw pierwszeństwu odbudowy Niemiec

PARYŻ (SAP). Rząd francuski ogłosił odpowiedź na memorandum rządu polskiego, wręczone dnia 6 września francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych przez ambasadora R. P. J. Putramenta.

Memorandum to wyrażało zaniepokojenie rządu polskiego z powodu uczestnictwa Francji w konferencji londyńskiej w sprawie podniecenia niemieckiej produkcji przemysłowej, co sprzeciwia się uchwałom poczdamskim. — Rząd polski zapytywał, czy polityka francuska uległa zmianie?

W odpowiedzi, wręczonej ambasadorowi Putramentowi, rząd francuski oświadcza, że jest tak samo zaniepokojony, jak i rząd polski, i zaniepokojenie swe wyraził już w rozmowach z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii na konferencji w Londynie.

Nota francuska przypomina, że komunikat, ogłoszony podczas konferencji określał dokładnie, jakie metody przyjęte zostały przez Francję, aby podporządkować odbudowę przemysłu niemieckiego — odbudowie Europy.

Nota, wręczona ambasadorowi Putramentowi, podkreśla, że to podporządkowanie interesów niemieckich — odbudowie reszty Europy — powinno być zastosowane specjalnie w stosunku do krajów, zniszczonych przez najazd niemiecki.

Francja chce zakupić radzieckie zboże

PARYŻ (PAP). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził wiadomość, że Francja prowadzi ze Związkiem Radzieckim rokowania w sprawie zakupu większej ilości zboża. Zaznaczył on, że w sprawie dostaw zboża Francja zwróciła się do Związku Radzieckiego i Argentyny, nie otrzymała jednak dotąd odpowiedzi. Według niepotwierdzonych pogłosek, Francja pragnie otrzymać ze Związku Radzieckiego półtora miliona ton zboża.

Bevin jedzie do Paryża

N. JORK (PAP). Bevin wyjedzie prawdopodobnie w niedzielę do Paryża, by przewodniczyć na końcowym posiedzeniu konferencji paryskiej. Jak sądzą, pobyt jego w Paryżu potrwa trzy dni.

Osiągamy produkcję przemysłową z roku 1938

Opracowany ostatnio przez Instytut Gospodarstwa Narodowego wskaźnik powojennej produkcji przemysłowej (w porównaniu z r. 1938) daje nam możność najlepszej orientacji w obecnym stanie naszego aparatu przemysłowego. Liczby zostały opracowane do I kwartału roku bieżącego włącznie.

Wyższy niż przed wojną stan wykazują: produkcja energetyczna — wzrost o 30,1 proc., górnictwo — 21,4 proc., przemysł metalowy — 70,4 proc.(!!), chemiczny — 32,8 proc. oraz wytwórczość elektrowni — 66,5 proc.

Produkcja inwestycyjna wykazuje 97,4 proc. stanu przedwojennego, produkcje konsumcyjne 76,6 proc., hutnicza 92,4 proc., elektrotechniczna 78,8 proc., włókiennicza 84,3 proc., papiernicza 82,9 oraz przemysłu spożywczego 75,7 proc.

Znacznie niżej stanu przedwojennego stoi jeszcze produkcja przemysłu mineralnego 26,8 proc., naftowego 39,1 proc., skórzanego 14,4 proc., oraz tytoniowego 47,3 proc. Ogólny wskaźnik produkcji całego przemysłu wynosi już 97,2 procent stanu z roku 1938.

Narada kierowników Wydziałów ekonomicznych PPS i PPR

W piątek, dn. 19 bm. odbyła się w gmachu KC PPR druga wspólna narada kierowników wydziałów ekonomicznych wojewódzkich komitetów Polskiej Partii Socjalistycznej i kierowników wydziałów przemysłowych komitetów wojewódzkich Polskiej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył wiceminister skarbu tow. Kościński (PPS).

Uczestnicy narady wysłuchali referatu członka KC PPR tow. Popiela na temat zadań obu bratnich partii w rozwoju współzawodnictwa pracy. Wiceminister tow. Kościński wygłosił referat o zadaniach organizacji partyjnych w dziedzinie wzmożenia oszczędności. W obradach ponadto zabierali głos dyrektor departamentu Min. Skarbu tow. Kołakowski i dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu tow. Gede.

Przedstawiciele komitetów wojewódzkich złożyli sprawozdania z przebiegu akcji zwalczania drożyzny i nadużyć podatkowych. Stwierdzono, że w całym kraju obie bratnie partie współpracują bardzo ściśle w kierowaniu tymi akcjami, realizując w codziennej praktyce jednolity front robotniczy na odcinku zwalczania lichy, spekulacji oraz defraudacji podatkowych.

Narada przeszła w atmosferze bardzo serdecznej. Przedstawiciele władz centralnych obu partii apelowali do zebranych, aby pogłębili wspólne działania bratnich organizacji w terenie dla pomyślnego rozwiązania postawionych na naradzie zadań w dziedzinie ruchu przodowników pracy i akcji oszczędnościowej.

Potępienie propagandy wojennej

przez Ogólne Zgromadzenie ONZ proponuje delegat ZSRR Wyszyński

(Dokończenie ze str. 1)

które padły ofiarą niemieckiej napaści. Wystarczy przypomnieć powyższe fakty, żeby ustalić ponad wszelką wątpliwość całkowitą niezgodność tego rodzaju postępowania St. Zjednoczonych oraz W. Brytanii i Francji z podstawowymi zasadami ONZ.

BEZPRAWNA OKUPACJA

NIE można też uznać za normalną sytuacji, w której obce siły zbrojne przebywają na terytoriach krajów, należących do ONZ. Wojska brytyjskie znajdują się wciąż na terytorium Egiptu, wbrew woli tego kraju, znajdują się one również w Grecji i w Transjordanii, która pragnie stać się członkiem ONZ. Wojska amerykańskie znajdują się w Chinach co nie sprzyja bynajmniej ustanowieniu pokoju wewnętrznego i przywróceniu spokoju w tym kraju.

LEKCEWAŻENIE UCHWAŁ ONZ

NIEKTÓRZY członkowie Organizacji nie zastosowali się do ważnej decyzji Zgromadzenia w sprawie problemu hiszpańskiego, (Argentyna) oraz do decyzji w sprawie niesprawiedliwego traktowania Hindusów w Południowej Afryce (Unia Południowo-Afrykańska). Postępowanie Holandii, która jest członkiem ONZ, może być nazwane tylko agresją przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Należy podkreślić, że podczas gdy niektóre mocarstwa nie interesują się stanem rzeczy w sprawie hiszpańskiej, poświęcają one wiele uwagi zagadnieniu irańskiemu, mimo jego ostatecznego załatwienia i mimo prośby Iranu skreślenia sprawy z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa.

POLITYKA Zw. Radzieckiego polegała konsekwentnie na ścisłym przestrzeganiu postanowień i zasad Karty. Wzmocnienie ONZ jest możliwe jedynie przy poszanowaniu politycznej i gospodarczej niezależności krajów, poszanowaniu równości narodów, przy ścisłym przestrzeganiu jednej z najważniejszych zasad ONZ — zasady porozumienia i jednomyślności wielkich mocarstw przy podejmowaniu decyzji dotyczących utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

GRECJA I KOREA

PAN Marshall poruszył również w swej mowie niektóre nowe zagadnienia. Pierwszym z tych zagadnień jest kwestia rzekomego zagrożenia niepodległości Grecji.

Oskarżenia przeciwko Japonii, Bułgarii i Albanii, wysunięte przez delegację amerykańską, są całkowicie arbitralne i nie są poparte żadnymi dowodami.

Co się tyczy Korei, pan Marshall przedstawił sprawę w fałszywym świetle, jak gdyby niktóre wyniki pracy komisji radziecko-amerykańskiej obciążała stronę radziecką. Propozycja pana Marshalla jest pogwałceniem zobowiązań, przyjętych przez St. Zjednoczone.

Pan Marshall proponuje ustanowienie stałego komitetu pod nazwą „tymczasowego komitetu do spraw pokoju i bezpieczeństwa"... Usiłowanie utworzenia „tymczasowego komitetu" jest w istocie rzeczy źle zamaskowaną próbą zastąpienia i obejścia Rady Bezpieczeństwa.

PROPAGANDA WOJNY

DELEGACJA radziecka uważa za konieczne przedstawienie Ogólnemu Zgromadzeniu doniosłej sprawy środków, jakie należy podjąć przeciwko propagandzie nowej wojny w szeregu krajów. Propagandziści i podżegacze wojenni uciekają się do wszelkich środków, usiłując zastraszyć ludzi złośliwymi wymysłami, dotyczącymi rzekomych przygotowań Zw Radzieckiego do zaatakowania Ameryki. Wiedzą oni oczywiście doskonale, że kłamią, że Zw. Radziecki wcale nie zamierza atakować żadnego kraju, że Zw. Radziecki koncentruje wszystkie swe wysiłki na dziele odbudowy obszarów zniszczonych wojną oraz dalszego rozwoju swej gospodarki narodowej.

A jednak panowie ci, nie szczędzą fałszywych i oszczerczych twierdzeń, które fabrykują i szerzą po całym świecie. Propagandziści i podżegacze wojenni otwarcie grożą wojną narodom miłującym pokój, jednocześnie usiłują przerzucić na nie odpowiedzialność za rozpętanie nowej rzezi.

NAJCZYNNIEJSZY udział w propagandzie nowej wojny biorą przedstawiciele amerykańskich monopolów kapitalistycznych, przedstawiciele największych przedsiębiorstw i czołowych przemysłów amerykańskich oraz kół bankowych i giełdowych. Są to koła, które podczas drugiej wojny światowej osiągnęły wielkie zyski i nagromadziły ogromne majątki tak, jak to było również podczas pierwszej wojny światowej.

W tym miejscu min. Wyszyński cytuje szereg agresywnych enuncjacji różnych osobistości amerykańskich, podkreślając ich niezwykły cynizm i wyraźnie antyradziecki charakter. „Jest to — stwierdza mówca — prowokacyjna próba odwrócenia uwagi od prawdziwych podżegaczy wojennych za pomocą demagogicznych oszczerstw, obliczonych na łatwowierność prostodusznych słuchaczy".

REASUMUJĄC swe wywody, mówca stwierdził, że prowadzona oddawna systematycznie propaganda wojenna w St. Zjednoczonych idzie w 4 głównych kierunkach: 1) Propagowana jest wszelkimi możliwymi sposobami przy użyciu różnych oszczerczych wymysłów, obawa przed Zw Radzieckim jako potężnym mocarstwem, które rzekomo zmierza do panowania nad światem oraz przygotowuje atak na USA. 2) Prowadzona jest otwarta propaganda za wzmożeniem zbrojeń i za dalszym udoskonaleniem broni atomowej. 3) Rzucane są otwarte apele w sprawie ataku na Związek Radziecki. 4) W społeczeństwie amerykańskim utrzymuje się wszelkimi sposobami psychozę wojenną, podsycaną przez koła militarystyczne i ekspansjonistyczne.

Postępowe elementy USA — jak podkreślił wicemin. Wyszyński — widzą to i starają się wpłynąć uspokajająco na umysły. Ludzie ci wraz z postępową częścią prasy amerykańskiej odsłaniają przygotowania wojenne, prowadzone w USA z inicjatywy grup militarnych i różnych organizacji reakcyjnych.

REZOLUCJA RADZIECKA

Piętnując liczne agresywne wystąpienia, do jakich doszło w Ameryce Wyszyński zauważył, że w podobnym, jakkolwiek nie w tak zdecydowanym duchu, były ujęte pewne wynurzenia niektórych brytyjskich osobistości politycznych. Tu mówca przypomniał m. in. znaną mowę Churchilla, wygłoszoną w Fulton. Następnie mówca cytował jaskrawe przykłady propagandy wojennej z Turcji i Grecji, a na zakończenie oświadczył:

W imieniu rządu radzieckiego, delegacja Zw. Radzieckiego oświadcza, że Zw. Radziecki uważa za pilne zadanie ONZ przedsięwzięcie kroków przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny, która prowadzona jest obecnie w pewnych krajach, przede wszystkim zaś w St. Zjednoczonych. W tym celu delegacja radziecka proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

1 Organizacja Narodów Zjednoczonych potępia zbrodniczą propagandę na rzecz nowej wojny, prowadzoną przez koła reakcyjne w szeregu krajów, w szczególności w St. Zjednoczonych, w Turcji i Grecji, drogą szerzenia wszelkiego rodzaju wymysłów za pośrednictwem prasy, radia, filmu, i mów publicznych, zawie-

2 Organizacja Narodów Zjednoczonych uważa zezwalanie, a tym bardziej popieranie takiej propagandy za pogwałcenie obowiązków, przyjętych przez członków ONZ, której Karta wymaga „rozwijania przyjaznych stosunków między narodami opartych na poszanowaniu zasady równych praw i samookreślenia narodów oraz do przedsiębrania innych odpowiednich środków, celem wzmocnienia powszechnego pokoju" oraz „nie zagrażania międzynarodowemu pokojowi, bezpieczeństwu i sprawiedliwości".

3 Organizacja Narodów Zjednoczonych uważa za konieczne wezwanie rządów wszyskich krajów do zakazania, pod groźbą sankcji karnych wszelkiego rodzaju propagandy wojennej oraz do przedsięwzięcia kroków

4 Organizacja Narodów Zjednoczonych potwierdza konieczność jak najrychlejszego wykonania decyzji ogólnego Zgromadzenia z 14 grudnia 1946 roku w sprawie redukcji zbrojeń i decyzji ogólnego Zgromadzenia z 24 stycznia 1946 r., dotyczącej broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni masowego niszczenia, sądząc, że wykonanie tych decyzji odpowiada interesom wszystkich narodów miłujących pokój oraz stanowiłoby najsilniejszy cios dla podżegaczy do nowej wojny."

Po złożeniu tej rezolucji wicemin. Wyszyński przypomniał słowa potępienia, jakie skierował pod adresem podżegaczy wojennych generalissimus Stalin. „Słowa te — oświadczył mówca — odbiły się żywym echem wśród wszystkich uczciwych i postępowych ludzi na całym świecie.

Brytyjskie związki zawodowe przeciwko faszystom i antysemitom

LONDYN (PAP). Delegacja londyńskiej Rady Związków Zawodowych złożyła na ręce ministra spraw wewnętrznych, Chyter Edé, projekt zwalczania działalności faszystowskiej i antysemickiej. Projekt domaga się, aby wszelka działalność faszystowska i antysemicka została zakazane — jako nielegalne.

Delegacja wysunęła następujące propozycje walki z faszyzmem: 1) zakazanie zebrań i wieców faszystowskich, dochodzenia sądowe w stosunku do tych, którzy podżegają do prowokacji i zakłócenia porządku, 3) uwięzienie Mosley'a jako głównego inspiratora działalności faszystowskiej w Anglii.

Minister spraw wewnętrznych Edé wysłuchał delegacji i jej projektu, lecz oświadczył, że nie może wprowadzać nowego ustawodawstwa i że jego zdaniem obecnie obowiązujące ustawy są wystarczające dla zwalczania faszyzmu w Anglii.

Administracja pomoże odbudować Warszawę

Minister Administracji Publicznej tow. Osóbka Morawski wydał okólnik, wzywający władze administracyjne do poparcia akcji odbudowy Warszawy. Okólnik przypomina, że zarówno świat pracy zrzeszony w związkach zawodowych, jak i warszawskie organizacje kupieckie i rzemieślnicze zobowiązały się pracą bezpośrednią, względnie dochodami z określonego dnia pracy zasilić odbudowę stolicy. Wszędzie, gdzie zostanie podjęta podobna akcja, należy udzielić jej jaknajdalej idącego poparcia.

Wystawa 800-lecia Moskwy otwarta w Muzeum Narodowym

W przeddzień otwarcia wystawy, poświęconej 800-leciu Moskwy, organizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie zebranie informacyjne dla przedstawicieli prasy stołecznej i zagranicznej.

Zebranie zagaił tow. min. Świątkowski, prezes Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podkreślając cel zorganizowanej wystawy oraz motywy, jakie wpłynęły na to, że cała Polska manifestuje dziś swój udział w uroczystym obchodzie 800-lecia Moskwy.

Z kolei zabrał głos prezydent m. st. Warszawy, S. Tołwiński, który w Moskwie reprezentował naszą stolicę.

Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się w dniu dzisiejszym o g. 12.

Życie polityczne

Poseł Brazylii w Warszawie

W dniu 19 bm. przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Brazylii, p. Trajano Medeiros do Paco.

*

W dniu 18 bm. minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Żymierski Michał przyjął attache wojskowego i lotniczego Republiki Czechosłowackiej płk. Nováka Józefa.

Jak Argentyna chce zreformować prawo veta

N. JORK (PAP). Po wznowieniu obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ delegat Argentyny Jose Arce, zaatakował prawo veta i twierdził, że włączenie go do Karty Narodów Zjednoczonych było poważnym błędem, w praktyce zaś sytuacja pogorszyła się wobec „mylnego stosowania prawa veta".

Następnie delegat argentyński zaproponował 2 nowe sposoby ograniczenia prawa veta: 1) decyzje Rady Bezpieczeństwa zapadałyby większością 8/4 głosów z wyłączeniem veta, 2) każde wielkie mocarstwo miałoby prawo sprzeciwić się uchwale, powziętej większością 2/3 głosów Rady Bezpieczeństwa. Sprzeciw ten ulegałby następnie bądź zatwierdzeniu, bądź też odrzuceniu przez „stały komitet Zgromadzenia" większością 2/3 głosów.

Amerykanie budują w Grecji drogi strategiczne

Czetnicy Michajłowicza walczą po stronie rządu

ATENY (SAP). Szef amerykańskiej misji pomocy dla Grecji Griswold oświadczył, że misja podpisała z rządem greckim umowę o odbudowie greckiej sieci dróg. Technicy amerykańscy starać się będą „pogodzić" wymagania narodowej gospodarki greckiej z „koniecznościami" strategicznymi.

NIEMIECKA MISJA W GRECJI

W związku z wiadomościami o przybyciu do Grecji niemieckiej misji gospodarczej z połączonych stref anglo - amerykańskich dla zbadania możliwości wymiany handlowej, Griswold wyjaśnił, że inicjatywa tego rodzaju nie pochodzi od misji amerykańskiej, jednakże — zdaniem Griswolda — wymiana taka byłaby pożądana.

RZYM. Rozgłośnia demokratycznej armii greckiej doniosła, że w walce pod wsią Omosori po stronie wojsk rządowych brali udział czetnicy Michajłowicza. Żandarmeria i wojska rządowe wpadłszy w zasadzkę partyzantów pod miastem Teby, około 37 mil na północ od Aten, poniosły dotkliwe straty. Straty wojsk rządowych, według oficjalnych danych wynoszą około 60 zabitych i rannych.

ATENY (SAP). W gabinecie greckim nastąpiła częściowa rekonstrukcja, wynikła wskutek dymisji ministra opieki społecznej, Kotsianosa (z partii populistów). Na jego miejsce wszedł Teodor Dessyllas.

Walne Zgromadzenie „WIEDZY"

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu, uchwaliło wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium, zatwierdziło bilans i rachunek strat i nadwyżek za rok 1946 oraz plan pracy i budżet na rok 1947.

Walne zgromadzenie dokonało wyboru nowej Rady Nadzorczej. W skład Rady Nadzorczej weszli: tow. tow. Bobrowski Czesław, Hochfeld Julian, Jabłoński Henryk, Jędrzejewski Henryk, Kuryłowicz Adam, Motyka Lucjan, Mulak Jan, Obrączka Ryszard, Praga Rafał Rusinek Kazimierz, Strusińska Krystyna, Topiński Jan i Wojnar Jan.

Rada Nadzorcza wybrała Prezydium w składzie: przewodniczący — tow. Topiński, wiceprzewodniczący — tow. Wojnar, sekretarz — tow. Strusińska Krystyna oraz Komisję Rewizyjną, do której weszli tow. Obrączka, jako przewodniczący i tow. tow. Jędrzejewski i Wojnar jako członkowie.

W skład nowego Zarządu weszli tow. Reczek Włodzimierz jako prezes, tow. dr. Maliniak Julian jako wiceprezes, tow. Załącki Grzegorz jako sekretarz generalny.

20 miliardów złotych na leczenie

Wydatki wszystkich resortów państwowych na lecznictwo wyniosą w sumie 6 miliardów 700 tysięcy, z czego na leczenie pracowników kolei, wojska i milicji przypada w przybliżeniu 1 miliard. Natomiast wydatki ubezpieczeń społecznych wyniosą ponad 7,5 miliarda zł.

Wydatki na lecznictwo samorządów wojewódzkich i powiatowych, miast i wsi szacować można na około 5 — 6 miliardów zł.

W sumie, ogólny wydatek wynosi około 20 miliardów zł. Do kwoty tej dochodzą wydatki inwestycyjne na budowę szpitali, ośrodków zdrowia itp., oraz na ich wyposażenie. Narodowy Plan Gospodarczy ustala wysokość tych wydatków na około 3 miliardy zł., z czego prawie 900 milionów pokryją ubezpieczenia z własnych funduszów.

Odbudowa samorządu spółdzielczego

Dalszy etap wyborów w „Społem"

W niedzielę 14 września rb. na Okręgowym Zgromadzeniu Delegatów Województwa Śląsko - Dąbrowskiego, odbytym w Katowicach, zainaugurowano wybory do samorządu spółdzielczego na szczeblu wojewódzkim.

Oddziałowe zgromadzenia przedstawicieli spółdzielni, zwołane w siedzibach powiatowych oddziałów „Społem", zakończone zostały w pierwszym półroczu 1947 r. W wyniku tych zgromadzeń ukonstytuował się samorząd spółdzielczy na szczeblu powiatu. Do Rad Oddziałów wybranych zostało ogółem 3.117 osób, reprezentujących wszystkie typy spółdzielni zrzeszone w „Społem".

SKŁAD RAD ODDZIAŁÓW „SPOŁEM"

Najliczniej reprezentowana jest w samorządzie spółdzielczym grupa spółdzielni powszechnych (spożywców), działających w ośrodkach miejskich i wiejskich. Grupa ta posiada w Radach Oddziałów „Społem" łącznie 1 633 przedstawicieli, co stanowi 53% ogółu członków Rad. Do grupy spółdzielni powszechnych zaliczone zostały także spółdzielnie zamknięte (to jest działające przy zakładach pracy), spółdzielnie wojskowe oraz spółdzielnie księgarsko-papiernicze.

Stosunkowo wielka reprezentacja tej grupy spółdzielni w Radach Oddziałów wynika z faktu, że do „Społem" w okresie przeprowadzania akcji wyborczej w powiatach należało 4467 tych spółdzielni, co stanowiło 68% ogółu spółdzielni zrzeszonych w „Społem". Liczba członków w tych spółdzielniach wynosiła ponad 66% ogółu członków spółdzielni, należących do „Społem". Ponieważ liczbowy skład reprezentacji poszczególnych typów spółdzielni w organach samorządu spółdzielczego uzależniony jest od liczby tych spółdzielni i liczby zrzeszonych członków, przedstawiciele spółdzielni powszechnych, zamkniętych, wojskowych i księgarskich zajmują dominującą pozycję w Radach Oddziałów „Społem".

Drugie miejsce pod względem liczebności przypada w Radach Oddziałów „Społem" przedstawicielom spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W tej grupie znalazły się wszystkie spółdzielnie o nazwie „Samopomoc Chłopska". Posiadają one 742 członków Rad Oddziałów, co w stosunku do ogółu członków rad stanowi 23,8%.

Spółdzielnie rolniczo - handlowe reprezentowane są w Radach Oddziałów przez 493 członków, spółdzielnie mleczarskie przez 180 członków i spółdzielnie różne, to jest pracy, wytwórcze, budowlane i inne branżowe — przez 44 członków.

REALNA SIŁA SPOŁECZNA

Kontrolę społeczną działalności placówek „Społem" w terenie sprawuje więc łącznie 3.117 działaczy spółdzielczych wsi i miast, zasiadających w Radach Oddziałów. Ten aktyw spółdzielczy — to realna siła społeczna. Samorząd spółdzielczy powołany został od dołu, w drodze wyborów, zgodnie z przepisami statutu Związku „Społem", uchwalonymi na Kongresie Spółdzielczym w Lublinie w listopadzie 1944 roku. Rady Oddziałów — poprzez swoje komisje kontrolujące i komisje produkcji, poprzez analizowanie pracy placówek handlowych i placówek produkcyjnych „Społem" na swoich posiedzeniach prezydialnych i plenarnych — wywierają wielki wpływ na doskonalenie metod pracy i wiążą aparat kierowniczy „Społem" z „dołami". Posiada to olbrzymie znaczenie dla rozbudowy spółdzielczości w Polsce. Ostatnio Prezydia Rad Oddziałów Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. i „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni RP. wyłoniły powiatowe komisje planowania sieci sklepów spółdzielczych.

OKRĘGOWE ZGROMADZENIA DELEGATÓW

Oddziałowe zgromadzenia przedstawicieli spółdzielni w powiatach dokonały także wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe. Ogółem wybranych zostało 1.698 delegatów, reprezentujących również wszystkie typy spółdzielni, zrzeszone w „Społem". Największą liczbę delegatów wybrano w okręgach: śląsko - dąbrowskim, lubelskim, łódzkim, poznańskim i warszawskim.

Obecnie Zarząd „Społem" przystąpił do zwoływania okręgowych zgromadzeń w siedzibach województw. Akcja ta będzie zakończona w miesiącu październiku rb. Okręgowe zgromadzenia delegatów rozpatrzą i przedyskutują aktualne zadania, stojące przed Związkiem „Społem" w łączności z realizacją planu trzyletniego. Spółdzielcy mają ambicję pełnego wykonania swoich zamierzeń i rozważania na ten temat uznać należy za niesłychanie aktualne. Zgromadzenia okręgowe poddadzą także ocenie działalność branżowych placówek „Społem", pracujących w miastach wojewódzkich.

Okręgowe zgromadzenia delegatów dokonają wyboru Rad Okręgów „Społem", to jest organów samorządu spółdzielczego na szczeblu wojewódzkim. Rady Okręgów będą 15-o osobowe, a ich skład będzie odzwierciedleniem układu branżowego typów spółdzielni w danym województwie.

Rady Okręgów — poza uprawnieniami w zakresie kontroli nad wszystkimi branżowymi oddziałami i placówkami przemysłowymi „Społem", koordynować będą rozbudowę gospodarczą ruchu spółdzielczego na terenie okręgu oraz pogłębią współpracę z samorządem terytorialnym, Okręgowymi Komisjami Związków Zawodowych, Zarządami Wojewódzkimi Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacjami społecznymi i organizacjami młodzieżowymi.

W niektórych okręgach działały dotąd tymczasowe Rady Okręgów „Społem", wyłonione na konferencjach Prezydiów Rad Oddziałów w końcu 1945 r. i w pierwszym kwartale 1946 r. Tymczasowy charakter Rad Okręgów nie sprzyjał rozwojowi ich prac. Wybory statutowe na szczeblu wojewódzkim, przeprowadzane obecnie, wprowadzą do Związku „Społem" nowy aktyw 210 tysięcy nowych działaczy spółdzielczych.

Zgromadzenia okręgowe dokonają ponadto wyboru delegatów na Zjazd Główny Związku, po jednym od każdego typu spółdzielni i dodatkowo po jednym delegacie od każdych pełnych 30.000 członków danego typu spółdzielni. Łącznie wybranych zostanie 107 delegatów na Zjazd Główny Związku.

POWIĄZANIE Z MASAMI

Zakończenie odbudowy samorządu spółdzielczego na wszystkich szczeblach struktury organizacyjnej Związku „Społem" nastąpi na Głównym Zjeździe Delegatów, którego zwołanie przewiduje się w listopadzie 1947 roku. Główny Zjazd Delegatów wybierze nową Radę Nadzorczą — naczelny organ samorządu wewnętrznego Związku „Społem".

„Społem" przeprowadziło 249 zgromadzeń przedstawicieli spółdzielni w powiatach przy udziale 22.000 uczestników i konsekwentnie odbudowuje swój samorząd wewnętrzny. Mając szerokie powiązanie z masami, poddając pracę krytycznej ocenie samych zainteresowanych, Związek „Społem" usprawnia w ten sposób swoją wewnętrzną organizację i działalność.

Samorząd spółdzielczy posiada wielkie znaczenie wychowawcze. Kształci on i wychowuje działaczy spółdzielczych, działaczy gospodarczych, uczestniczących aktywnie w procesie tworzenia nowych wartości.

MARIAN NICZMAN

Wieś buduje „Dom Chłopa" w Warszawie

W Naczelnym Komitecie Wykonawczym Stronnictwa Ludowego odbyła się konferencja partii politycznych i organizacji działających na terenie wsi. Celem konferencji było omówienie pomocy wsi w odbudowie Warszawy.

Na konferencję przybyli przedstawiciele partii politycznych: PPS, PPR, PSL — Nowe Wyzwolenie PSL — lewica, ZMW „Wici", Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego, Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i „Społem". Z członków Stronnictwa Ludowego obecni byli: prezes Zarządu Głównego Baranowski, wicepremier Korzycki, ministrowie — Dąb-Kocioł, Dybowski, Podedworny, wiceministrowie: Garncarczyk, Drewnowski, Rek oraz dyrektor Grubecki i wojewoda warszawski Dura. Ponadto przybyli przedstawiciele Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy Billig i Grabowski.

Konferencję zagaił wicepremier Korzycki, udzielając następnie głosu generalnemu komisarzowi odbudowy m. st. Warszawy — Piotrowskiemu. Inż. Piotrowski w przemówieniu swym wskazał dotychczasowe osiągnięcia w dziele odbudowy stolicy oraz nakreślił plany na przyszłość.

Z kolei zebrani uchwalili tekst odezwy, w której czytamy:

„Do wszystkich chłopów!

Uznając znaczenie odbudowy Warszawy dla odbudowy całego kraju, apelujemy do wszystkich chłopów o wzięcie najbardziej żywego udziału w odbudowie zniszczonej barbarzyńsko przez hitlerowskiego najeźdźcę, Stolicy.

W ciężkich, ale zwycięskich i twórczych zmaganiach o przywrócenie Warszawie pełnego życia, chłopi polscy muszą stanąć ramię przy ramieniu z robotnikami i pracownikami umysłowymi, którzy solidarnie zadeklarowali swe świadczenia na rzecz odbudowy Stolicy, pociągając za sobą młodzież szkolną, kupiectwo, rzemiosło, handel i wolne zawody.

Każdy chłop jest takim samym współwłaścicielem Warszawy, jak każdy robotnik czy inteligent pracujący.

Bezpośredni udział chłopów w odbudowie Stolicy widzimy w postaci wybudowania domu, będącego wspólną siedzibą wszystkich bez wyjątku chłopów w Polsce — „Domu Chłopa" w Warszawie.

Zbiórka na „Dom Chłopa" toczyć się będzie w br., tak jak w roku ubiegłym, w ramach akcji Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy. Wszystkie pieniądze zbierane będą na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

W br. już rozpoczęliśmy, a w roku przyszłym ukończymy wywiezienie gruzów z terenu przeznaczonego pod budowę „Domu Chłopa", przy poszerzonej ulicy Marszałkowskiej i rozpoczniemy budowę swego domu.

Wspólnie apelujemy do działaczy, do całego społeczeństwa wiejskiego, do nauczycielstwa, do spółdzielców, do przodowników młodzieży, aby włączyli się czynnie do pracy organizacyjnej w Gminnych Komitetach Obywatelskich Odbudowy m. st. Warszawy, aby zarówno żywym słowem, jak czynem dotarli z wielkim dziełem odbudowy Stolicy do najszerszych mas chłopów.

Szeroka akcja mobilizacji chłopów na rzecz odbudowy Stolicy powinna rozpocząć się w niedzielę, dnia 28 września i toczyć się tak długo, aż dotrze do każdej gminy, każdej wsi, każdej gromady i chaty.

Niech w szlachetnym wyścigu całego Narodu, przy odbudowie pierwszego miasta w Polsce Stolicy Kraju, ukochanej Warszawy, nie zabraknie udziału żadnego chłopa polskiego.

Odezwę podpisali przedstawiciele: Naczelny Kom. Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, CKW Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, Centralny Komitet Lewicy PSL, Główny Komitet Wykonawczy PSL „Nowe Wyzwolenie", Zarząd Główny Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici", Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe, Zarząd Główny Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem", Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W PARTII PPS

Spółdzielczość wzmacnia walkę z drożyzną i spekulacją

W dniu 18 bm. w gmachu „Społem" przy ul. Grażyny 13, odbyła się przy udziale 80 osób krajowa konferencja kierowników wydziałów ekonomiczno - przemysłowych PPS i PPR ze wszystkich województw polskich oraz czołowych pracowników spółdzielczych, członków obydwu partii.

Zebraniu przewodniczył tow. min. A. Rapacki i tow. płk. Olesiński. W prezydium zasiedli — prezes „Społem", tow. J. Żerkowski i tow. wiceprezes J. Niemiec.

Po sprawozdaniach omówiono zagadnienie: udziału spółdzielczości w walce z drożyzną, udziału — w komisjach cennikowych, skupu ziemiopłodów, umasowienia ruchu spółdzielczego, komitetów sklepowych.

W dyskusji zabierało głos 18 mówców. Podsumowanie dyskusji dali tow. tow. J. Żerkowski, J. Niemiec i płk. Olesiński.

Zebrani przyjęli następującą rezolucję:

1. Spółdzielczość w Polsce, tj. spółdzielnie terenowe i „Społem" winny wzmocnić aktywny udział w walce z drożyzną i spekulacją, by osiągnąć w tej dziedzinie duże wyniki.

2. Aparat spółdzielczy hurtowy i detaliczny winien na równi z aparatem handlu państwowego wziąć jak największy udział w zaopatrzeniu ludności pracującej miast i wsi.

3. Komitety członkowskie, jako wyraz kontroli społecznej nad pracą sklepów spółdzielczych, powinny być powołane we wszystkich spółdzielniach wielosklepowych, a ich praca — rozbudowana.

Konferencja, w interesie dalszego pogłębienia współpracy obu partii robotniczych na odcinku ruchu spółdzielczego, wzywa wszystkich działaczy i pracowników spółdzielczych, członków PPS i PPR do działania w duchu jednolitego frontu klasy robotniczej.

Odsłonięcie sztandaru MK PPS w Grudziądzu

W niedzielę, 21 b. m. odbędzie się w Grudziądzu uroczyste odsłonięcie sztandaru MK PPS Grudziądz oraz przemianowanie ul. Ogrodowej na ul. Kosynierów Gdyńskich.

W uroczystościach tych weźmie udział przewodniczący CK W PPS tow. min. Rusinek.

Udział Warszawy w odbudowie

Dzielnicy PPS Żoliborz

Komitet Dzielnicy PPS Żoliborz wzywa wszystkich towarzyszy do wzięcia udziału w odbudowie Warszawy w dniu 21.IX.47 (niedziela). Zbiórka o godz. 8-ej rano przed lokalem Dzielnicy, Kossaka 10. Towarzysze, którzy posiadają łopaty, kilofy itp. narzędzia winni je ze sobą zabrać.

Kronika organizacyjna

KOMISJA REWIZYJNA SK-PPS

SK-PPS zawiadamia, że dnia 20 września br. (sobota) o godz. 15 w lokalu własnym, przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK-PPS.

OBRADY AKTYWU NAUCZYCIELSKIEGO PPS i PPR

W wykonaniu uchwał Wydziałów Oświatowych CKW-PPS i CKW-PPR w dniu 18 września br. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli warszawskich oddziałów nauczycielskich PPS i PPR co do planu współpracy w najbliższym czasie.

Wyniki obrad będą podane do wiadomości po drugim posiedzeniu, które odbędzie się dn. 22 września br. (poniedziałek) w lokalu Z.N.P.

KOMUNIKAT DZIAŁU KOBIET PRZY SK-PPS

Stołeczny Referat Kobiet podaje do wiadomości, iż dnia 20 bm. o godz. 9 rano nastąpi wyjazd Kierowniczek Referatów i Sekcji Kobiecych na Kurs partyjny, który odbędzie się w Ośrodku Szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że Konferencja jednodniowa dla przewodniczących i sekretarek Działu Kobiet Dzielnicowych i Ministerialnych odbędzie się dnia 28 bm. (niedziela) w socjalist. Ośrodku Szkol. im. st. Dubois w Otwocku o godz. 9 rano. Wyjazd z SK-PPS Mokotowska 24. Towarzyszki zainteresowane zagadnieniami kobiecymi proszone są o przyjazd.

REJESTRACJA CZŁONKÓW PPS DZIELNICY MOKOTÓW

Wszyscy tow. tow. Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy Mokotów i Fort Mokotów, jak również przynależni do Kół fabrycznych (Zakładów pracy) znajdujących się na terenie Mokotowa, winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy, ul. Chocimska 4, celem rejestracji.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 14 do 19 i trwać będzie do 30 września 1947 r. Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną i spółdzielczą.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY BIELANY

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy Bielany i Marymontu, nie wyłączając należących do Dzielnicy Międzyministerialnej, Międzywydziałowej Zarządu Miejskiego oraz Kół fabrycznych (Zakładów pracy) winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy, ul. Podczaszyńskiego 23, celem rejestracji.

Rejestracja odbywa się codziennie, od dnia 1 września br. w godzinach od 9—13 i od 16—19 i trwać będzie do dnia 30 września 1947 roku.

Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną.

PPS — PIASECZNO

Dnia 20 września rb. o godz. 14 w lokalu partyjnym PPS w Piasecznie, przy ul. Staszyca nr 6, odbędzie się wspólne zebranie wszystkich członków tutejszej Dzielnicy — PPS i PPR.

DO KÓŁ FABRYCZNYCH, ZAWODOWYCH I PARTYJNYCH PPS W DZIELNICY WOLA

Komitet Dzielnicy Wola zawiadamia, że w dniu 25 września br. rozpoczyna się Kurs międzypartyjny dla aktywistów PPS i PPR. Koła obowiązane są nadesłać listy kandydatów do Kancelarii Dzielnicy Wola, do dnia 23 września br. Kurs odbywać się będzie przy ul. Działdowskiej w lokalu PPS.

KOŁO PPS PRZY PAŃSTW. ZAKŁ. GRAF.

W sobotę dnia 20 września o godz. 14 w lokalu Koła P.Z.G., Słupecka 2-a, odbędzie się zebranie ogólne członków PPS. Referat na temat „Reformy Społeczne w Polsce Współczesnej" wygłosi prof. tow. Wiesław Winnicki.

SPRAWOZDANIA KONFERENCJA AKTYWÓW BRATNICH PARTII POW. BŁOŃSKIEGO

W dniu 14 września b. r. w sali PPS w Milanówku odbyła się wspólna konferencja aktywu powiatowego PPS i PPR powiatu błońskiego.

Zebranie zagaił i przewodniczył tow. Dresler, przew. Pow. Kom. PPS pow. Błońskiego. Na zebraniu obecni byli: tow. Dobrowolski i sekr. WK-PPS, tow. Kucharski, III sekr. WK-PPS, tow. Maciak, starosta pow. błońskiego.

Referaty wygłosili: tow. poseł Stanisław Grosa (PPS) oraz przedstawiciel KW-PPR tow. Markowiak. Przedmiotem referatu tow. Grossa była analiza sytuacji w Polsce na tle oceny sytuacji międzynarodowej oraz konieczność zrozumienia, że jednolity front klasy robotniczej jest najbardziej skuteczną i pewną bronią, zapewniającą utrwalenie i rozbudowę osiągnięć demokracji ludowej przed atakami imperialistycznego kapitału zagranicznego i wroga wewnętrznego — w toczącej się w świecie i w Polsce walce klasowej.

Tow. Markowiak przyłączył się do wywodów tow. Grossa i szerzej omówił konieczność lojalnej współpracy członków obu Partii, która najlepiej cementuje jednolity front klasy robotniczej — podstawowy fundament polskiej drogi przez demokrację do socjalizmu.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której brali udział liczni aktywiści obu partii.

Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję dającą wyraz ich pozytywnemu stosunkowi do tematu obrad.

Na wniosek tow. Okońskiego (PPS) zebrani przeprowadzili doraźną zbiórkę na rzecz odbudowy stolicy, która dała wynik w sumie zł 8.208.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Czerwony Sztandar".

OM TUR PRZED UMOWĄ OM-TUR I ZWM ZE ZMWRP „WICI"

Dnia 18 bm. odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli prezydiów Zarządu Głównego ZWM, Zarządu Głównego ZMWRP „Wici" i Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, z udziałem przewodniczących wymienionych trzech organizacji. Posiedzenie poświęcone było sprawie zawarcia umowy o współpracy wymienionych trzech organizacji. Dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów, co do zasadniczych wytycznych treści umowy o współpracy. Powołano międzyorganizacyjne kolegium, które ma zredagować projekt umowy.

Projekt ten zostanie przedstawiony naczelnym instancjom organizacyjnym.

ZNMS

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS unieważnia wszelkie wydane dotychczas zaświadczenia tymczasowe, świadczące o przynależności organizacyjnej do ZNMS.

Legitymacje tymczasowe wydaje Sekretariat środowiska codziennie w godzinach 10 — 12 po uprzednim zarejestrowaniu się

UWAGA! PPS-owcy POSZUKUJĄCY PRACY

Wydział Ekonomiczno - Przemysłowy SK-PPS ma zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju pracowników do Szczecina. Wszelkich informacji udziela sekretariat Wydziału, ul. Mokotowska 24—IV piętro

SOCJALISTYCZNY OŚRODEK SZKOLENIOWY TWORZY NOWEGO CZŁOWIEKA. PRZYCZYŃMY SIĘ DO ODBUDOWY S. O. S.

Pomoc dla górników z kopalni „Pokój"

Bawiący na Śląsku minister pracy i opieki społecznej tow. Rusinek, zwiedził ostatnio szereg zakładów przemysłowych. Tow. Rusinek wyasygnował jako minister pracy i opieki społecznej 250 tys. złotych na wyposażenie, domu dziecka górnika. Ponadto sześciu członkom ekipy ratowniczej kopalni „Pokój", którzy uratowali kopalnię od katastrofy, oraz trzem górnikom, którzy z narażeniem życia uratowali rannego w wypadku kolegę, min. Rusinek przydzielił paczki żywnościowe, obuwie i papierosy, doraźnej pomocy udzielono również górnikom reemigrantom z Rumunii, którzy po kilkudziesięciu latach powrócili do kraju.

Bezpieczeństwo pracy w przemyśle elektrycznym

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się pierwszy raz po wojnie konferencja, poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa pracy w przemyśle elektrycznym.

Przy omawianiu zagadnień bezpieczeństwa pracy podkreślono konieczność podjęcia krótkofalowej akcji nad zabezpieczeniem urządzeń elektrycznych już istniejących i akcji długofalowej, zmierzającej do stworzenia odpowiednich warunków pracy w przyszłości.

Na zakończenie przyjęto wniosek, wyrażający się hasłem: „Czuwaj sam, abyś przy pracy nie stał się inwalidą, gdyż żadne odszkodowanie nie powetuje ci straconej zdolności do pracy.

„Prasa Polska"

Ukazał się już nowy numer „Prasy Polskiej" za miesiące letnie w podwójnej objętości.

Numer zawiera artykuły poświęcone pamięci prof. St. Jarkowskiego, członka Rady Naukowej Polskiego Instytutu Prasoznawczego, sprawozdania z działalności tego Instytutu, obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. w Bydgoszczy. Ponadto: przemówienie red. R. Pragi, artykuł T. Głowackiego o prasie podziemnej w okresie okupacji hitlerowskiej, M. Krzepkowskiego o stanie dzisiejszym zawodu dziennikarskiego w Polsce oraz wielką obfitość informacji prasowych z kraju, notatek z zagranicy i interesujący dział „Prasa o Prasie".

Czy to dom Twój, czy fabryka
czytaj TYDZIEŃ ROBOTNIKA

M. Iljin

U kolebki fabryki automatu

Wynalazki radzieckie wprowadzają przewrót w dotychczasowej technice produkcyjnej

Poniżej drukujemy reportaż M. Iljina o automatyzacji radzieckich zakładów przemysłowych. Iljin jest znanym nie tylko w ZSRR, ale i poza granicami swego kraju powieściopisarzem i publicystą, a jego „Powieść o wielkim planie" osiągnęła rekordowe wprost nakłady i była tłumaczona na szereg języków europejskich.

PRZEZ podwórze, zdobne w rozłożyste drzewa i zielone gazony, dostaję się do biura konstrukcyjnego moskiewskiej fabryki obrabiarek im. Ordżonikidze. Niewielki pokój głównego konstruktora. Za szklaną ścianą — ustawione w dwa rzędy stoły, za nimi ludzie w białych płaszczach. *Jest to fabryka szkiców, konstrukcji, idei, wynalazków.* Główny konstruktor biura, Jerzy Erbszerom, rozwija przede mną długi zwój papieru: rysunek mechanizmu, za pomocą którego można w przeciągu sześciu minut wywiercić 80 otworów w ogromnej żelaznej sztabie dla kolejowej platformy towarowej.

Dwóch zamiast trzydziestu

PRACA taka wymagała dawniej trzydziestu ludzi. Teraz wystarczy tylko dwóch. Robotnik naciska guzik i sztaba ożywia się: posuwa się sama do przodu, następnie w lewo. Robotnik naciska palcem drugi guziczek i natychmiast rzuca się na sztabę osiem obrabiarek-automatów. Wpijają się one w żelazo dziesiątkiem instrumentów. I oto wszystko gotowe. Automaty cofają jak na rozkaz swoje świdry, żelazna sztaba wraca na miejsce.

Główny konstruktor rozwija nowy szkic. Tym razem jest to jeszcze dziwniejsza linia automatyczna. Widzimy tutaj osiem stanowisk robotniczych i znowu są to pozycje bez robotników. Pracuje tutaj raczej jeden człowiek na początku linii automatycznej. Ustawia on na ruchomej taśmie część będącą przedmiotem procesu produkcyjnego: blok samochodowego motoru. Blok motoru udaje się w podróż. Z prawej i lewej strony czyhają nań potężne obrabiarki-olbrzymy, pionowe, pochyłe, poziome. Setki instrumentów wwiercają się z różnych stron w sunący zwolna blok. Za każdym razem, gdy blok robi krok naprzód, automatycznie chwytają go kleszcze. Całym tym mechanizmem kieruje jeden człowiek, dyrygujący mnóstwem narzędzi.

Z biura konstrukcyjnego fabryki obrabiarek udałem się do innej fabryki, aby przyjrzeć się automatycznej linii mieco odmiennej konstrukcji. W wielkiej, jasnej sali stoją rzędem nowiuteńkie, wystrojone, na biało pomalowane obrabiarki automatyczną, aparaty i stoiska z kontrolnymi przyborami. Obok nas biegną detale od automatu do automatu. Wspinają się one w górę po skośnych dźwigach, ześlizgują się w dół po poręczach lub krążą, jak na karuzeli, na wirującym, okrągłym stole. Podchodząc do automatu, skrywają się detale w jego wnętrzu, by po kilku chwilach wyjść na wolność w zmienionym już kształcie.

Swiat metarmofozy

A WIĘC — świat metarmofozy. Prosty pręt metalowy zamienia się w szczegół o skomplikowanej formie, z sześcioboczną główką na jednym końcu, zagięty na drugim i z wcięciem od wewnątrz i zewnątrz. Nie widzimy, oczywiście, co dzieje się w automatach, możemy tylko domyśleć się ich ukrytego życia wewnętrznego, patrząc, jak chwieją się strzałki za szklanym narzędziem, jak rozżarzają się i gasną czerwone, białe, niebieskie lampki.

A gdzie są tutaj ludzie? Nie od razu ich znajdziesz w tym państwie maszyn. Oto przy jednym z automatów dziewczyna w białym płaszczu. Robotnica czy laborantka? Jakbyśmy jej nie nazwali, można z pewnością powiedzieć, że nie zajmuje się ciężką i brudną pracą.

Zapytujemy oprowadzającego inżyniera, jak pracuje fabryka i co ona wyrabia. Inżynier bierze ze stołu mały przedmiot i mówi: — Zdaje się niewielka to rzecz, lecz bez niej nie poleci żaden samolot i nie ruszy z miejsca żaden samochód ani traktor. Jest to korpus zapalającej świecy, którą produkowano ongiś w zwyczajnych, nie automatycznych fabrykach. Na naszej linii automatycznej możemy związać ze sobą różne urządzenia: obrabiarkę metalurgiczną, automat do zmywania, maszynę do spawania i automatyczną kontrolkę.

Sukces nasz polega nie tylko na tym — ciągnie dalej inżynier — że w naszych zakładach pracuje dwanaście razy mniej robotników niż dawniej, lecz także i na tym, że zwiększyliśmy wydajność pracy na setki procentów. *Każda nowa linia automatyczna, to tylko mały szczegół tej całości, którą nazwałbym „techniczną rewolucją". Przeszliśmy od ruchomej taśmy i automatycznej obrabiarki do linii automatycznej i fabryki-automatu.*

Człowiek i mechanizm

PRZEJŚCIE do automatycznej pracy — to nie krok, to skok w górę. Tu już nie chodzi o zwiększenie planu fabrycznego o 15 proc., tu gra idzie o 200, 300 i 1.000 procent. Człowiek spycha na barki maszyny najcięższą i najmonotonniejszą pracę. Niechaj automat robi wszystko, co może wykonać maszyna, człowieka zaś należy oswobodzić dla twórczej pracy. Człowiek ustępuje maszynie w szybkości i precyzji. Lecz za to człowiek, i tylko człowiek, zdolny jest tworzyć i myśleć.

W tej oto sali nie widać prawie ludzi. Lecz człowiek jest wszędzie i we wszystkim. Każdy z tych mechanizmów rodził się w biurze konstrukcyjnym, gdzie myśleli, kreślili i obliczali wynalazcy. Mechanizmy te piastowali i uczyli stawiać pierwsze kroki inżynierowie i robotnicy. Jak nazwiemy teraz ich pracę? Umysłową? Fizyczną? Tu zaciera się już granica między jedną i drugą.

W ten sposób wznosi się praca w Związku Radzieckim na nowy i wyższy stopień.

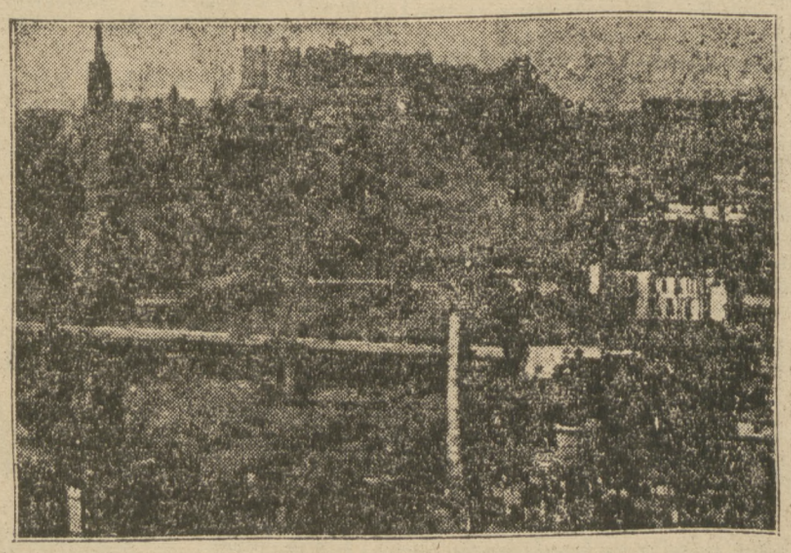
(Tłum. z rosyjskiego)

Szkockie impresje

Artyści światowej sławy

na Festiwalu Muzyki i Dramatu w Edynburgu

(Korespondencja własna „Robotnika")



Ogólny widok Edynburga

EDYNBURG, we wrześniu

FESTIWAL Muzyki i Dramatu, który odbywa się tutaj od 24 sierpnia, jest wielkim wydarzeniem kulturalnym Wielkiej Brytanii i całej Europy. Ośmiuset artystów dwudziestu narodowości bierze udział w Festiwalu, a słucha ich i podziwia 120-tysięczna publiczność, przybyła tu ze wszystkich stron świata.

Od kilku miesięcy przygotowywał się Edynburg do imprez festiwalowych i do przyjęcia gości, lecz frekwencja przeszła oczekiwania i znalezienie dzisiaj w całym mieście wolnego pokoju jest zupełną niemożliwością. Przed biurami koncertowymi i przed kasami teatrów ciągną się nieskończone ogonki czekających na bilety, a główną ulicą miasta Princess - Street trudno się poruszać w strumieniu pojazdów i przechodniów.

Szkoci nie są skąpi

MIASTO przystrojono wspaniale, a wzdłuż ulic wykwitają wielobarwne klomby kwietne, tramwaje przybrane są chorągiewkami. Edynburg zmienił się w wielki ogród, a słońce, które zazwyczaj skąpi temu miastu swych promieni, tym razem nie zawiodło i przez cały czas świeci, jak na zamówienie.

Zamek królewski, The Castle, wznoszący się malowniczo na wzgórzu pośrodku miasta, miał być według projektu specjalnie na czas Festiwalu rzęsiście oświetlony. Sprzeciwił się temu jednak ostro minister opału Shinwell, uważając taką dekorację za zbyt kosztowną. Wbrew swej przysłowiowej oszczędności, Szkoci pośpieszyli do prezydenta miasta z ofertą dostarczenia elektrowni miejskiej potrzebnej ilości węgla dla oświetlenia zamku. W tym szkockim skąpstwie jest, jak się wydaje, wiele przesady, a gościnność i dbałość okazana przyjezdnym, zasługuje doprawdy na uznanie, tak samo zresztą, jak i wielki talent organizacyjny, który w takich okazjach szczególnie daje się poznać.

Program Festiwalu jest wyjątkowo bogaty. Poza utworami wielkiego repertuaru międzynarodowego, szczególny nacisk położono na rodzimą sztukę szkocką. Edynburg posiada swe stare tradycje artystyczne, lecz przejawiały się one raczej w literaturze, malarstwie i architekturze. Muzyczny dorobek Szkocji reprezentuje przede wszystkim sztuka ludowa — i z niej właśnie, za co jesteśmy szczególnie wdzięczni organizatorom Festiwalu, mieliśmy możność zapoznać się. Słyszeliśmy grę na kobzach i piszczałkach, widzieliśmy tańce górali szkockich, podziwialiśmy chór z Glasgow, gdy śpiewał szkockie ludowe pieśni. Dla dopełnienia obrazu sztuki rodzimej w Galerii Narodowej mogliśmy obejrzeć wystawę starych mistrzów malarstwa.

Inauguracja festiwalu

UROCZYSTA inauguracja Festiwalu odbyła się w słynnej edynburskiej katedrze St. Giles. Stamtąd długą procesją przedefilowali przez miasto uczestnicy Festiwalu oraz dygnitarze miejscy, prowadzeni przez prezydenta Sir John Falconer'a, w otoczeniu członków rady miejskiej, dostojników kościoła (a raczej kościołów) i władz uniwersyteckich. Sensację wywołało ukazanie się na mieście ponoć dopiero drugi raz w historii, gwardii pałacu Marii Stuart, Holyroodhouse, w historycznych strojach, trójrożnych kapeluszach i błękitnych uniformach. W ogóle cała ta procesja sprawiała przedziwne wrażenie.

Pierwszymi utworami w ramach Festiwalu, odegranymi jeszcze w katedrze, były renesansowe hymny angielskie: „Te Deum" Vaughana Williamsa i „Wesoły jestem" Parry'iego. Poniważ Festiwal, pomimo swego ultra międzynarodowego charakteru, ukazać ma w całej pełni kulturę dramatyczną i muzyczną Wielkiej Brytanii, ze szczególnym uwzględnieniem Szkocji, utwory te wybrane zostały słusznie i celowo.

Pierwszy koncert odbył się wieczorem. Orkiestra paryska „Concerts Colonne" pod dyrekcją Paula Paray odegrała trzy symfonie: Haydna, Schumanna i Francka. Z najwybitniejszych wykonawców bogatego i urozmaiconego programu Festiwalu wymienić muszę przede wszystkim Orkiestrę Filharmonii Wiedeńskiej pod batutą światowej sławy dyrygenta Bruno Waltera (który w czasie rządów Hitlera przyjął obywatelstwo francuskie). Drugim gwoździem programu są występy wymienionej już orkiestry paryskiej. „Z miejscowych" sił słyszeć możemy orkiestrę Filharmonii Liverpoolu, szkocką orkiestrę BBC, „Jacques Orchestre" z Oxfordu. Ogółem sześć wielkich orkiestr bierze udział w Festiwalu, grając w dwóch teatrach: Freemasons Hall i Usher Hall (3500 miejsc!).

Wśród solistów słyszymy skrzypka Szigetti'ego, pianistę Artura Schnabla, wiolonczelistę Williama Primrose. Śpiew reprezentują m. in. Elisabeth Schumann, której akompaniuje na fortepianie Bruno Walter, Kathleen Ferrier, murzyński śpiewak Todd Duncan.

Zespół Opery Glyndebourne gra „Makbeta" Verdi'ego i „Wesele Figara" Mozarta. Teatr angielski reprezentuje londyński „Old Vic". Olbrzymim powodzeniem cieszy się zespół paryskiego teatru „Athenee" pod dyrekcją słynnego aktora i reżysera Louis Jouvet'a. Wystawia on „Ondynę" Giroudoux i „Szkołę Żon" Moliera. Laury zbiera również balet Sanler's Wells z opery londyńskiej Covent Garden, który bezpośrednio po Festiwalu wyrusza w tournee po Europie i 25 września występować będzie w Warszawie.

Trudno wymienić wszystkie imprezy. Festiwal jest prawdziwą ucztą dla melomanów, teatromanów i w ogóle wszelkich „manów". Organizatorzy festiwalu bowiem, urządzając liczne wycieczki po Edynburgu oraz jego dalszych i bliższych okolicach dostarczyli przybyłym jeszcze jednej rozrywki i innych, równie wspaniałych wrażeń.

Henryk Zawadzki

Irena Krzywicka

Nasi milusińscy

Dzisiaj coś dla panów. A raczej o panach. Roztargnionych. Nieodpowiedzialnych. Fantastach. Niezrozumianych. To jest osobny gatunek.

Taki mężczyzna zakochuje się i żeni się, albo nie żeni. Żonaty, czy nie żonaty, robi dziecko. Mówiłam przecież, że jest roztargniony. Zapomniałam dodać, że jest niedomyślny. Po prostu mu na myśl nie przychodzi, że ze stosunku miłosnego może się narodzić dziecko. Mama mu o tym w porę nie powiedziała, czy co, nie wiem. Dość, że jest bardzo zaskoczony, kiedy kochanka lub żona oznajmia mu radosną nowinę. Czasem ma nawet pretensję. No, bo kto by się mógł takiej rzeczy spodziewać. Nie każdy jest taki materialista, żeby zaraz myśleć o skutkach swoich czynów. Mówiłam przecie, że to fantasta.

Jeżeli jest nieżonaty, to najczęściej w takich wypadkach wieje. Dawniej nazywano go uwodzicielem. Ale dziś nie ma już uwiedzionych kobiet. Tych bidulek, co to też nie wiedziały, czym się co kończy. Dziś kobieta przeważnie wie, po co się z mężczyzną zamyka w pokoju. Bywa ostrożna, no ale różnie się zdarza. I nagle okazuje się, że za moment będzie mamusią. A on przeminął z wiatrem. Bo i dziś tak bywa. Mężczyzna od wieków ma tę szczególną fizyczną cechę, że z ciała stałego zamienia się na lotne w pewnych nieprzyjemnych wypadkach.

Czasem interesujący ten proces trwa dość długo. Roztargniony, zaczynając się już z lekka rozwiewać, namawia ukochaną, aby poddała się niebezpiecznej operacji. Ona czasem idzie posłusznie pod nóż, czasem odmawia. W każdym razie sytuacja bardzo mi przypomina znaną balladę Szyllera, tłumaczoną przez Mickiewicza, p. t. „Rękawiczka". Mowa w niej o pewnej okrutnej damie, która chcąc wypróbować uczucia rycerza, rzuca rękawiczkę między lwy i każe mu ją podnieść. Rycerz skoczył, podniósł, i jak się należało, ciągnął rękawiczkę w pysk damie, po czym opuścił ją na wieki. Dziś role się zmieniły. Dziś mężczyzna mówi kobiecie: Idź między lwy (czytaj: doktory czy pokątne akuszerki) i przynieś mi rękawiczkę (czytaj: miłość bez konsekwencji), po czym, jeżeli wszystko skończy się pomyślnie, gotów ją jest nawet darzyć nadal względami. Ale los bywa złośliwy. Operacja jest wzbroniona, często też zrobić jej nie można, bo to grozi życiu; to znów kobieta — dziwadło pragnie mieć dziecko i nie chce go niszczyć.

Nasz cuduś mimo to nalega: „Mój Boże, lekarze lubią straszyć, przy przechodzeniu przez ulicę też można wpaść pod samochód". Ponieważ to ryzykuje ona, nie on, więc sprawa jest dla niego zupełnie jasna. A jeżeli ona chce mieć dziecko, no to już jest dziwactwo niewybaczalne. On nie może ponosić konsekwencji. Nie lubi dzieci. Nie znosi uczucia związania. Po prostu nie wytrzymuje nerwowo płacenia alimentów. Nawet nie chce dać nazwiska dziecku, no bo nazwisko ma się dla siebie, nie dla innych.

Istniał w 19-ym wieku pewien typ kobiet, t. zw. „femmes incomprises" — kobiety niezrozumiane. Leżały zwykle na szezlongach w jedwabnych szlafrokach. Mdlały. Płakały w koronkowe chusteczki. Cierpiały z powodu zmysłowych potrzeb męża i uważały, że to zwierzęce. Dziś takich kobiet już nie ma. Pozostali za to niezrozumiani mężczyźni. Ci właśnie, o których mówię. Po prostu nikt nie może zrozumieć, że oni nie posiadają poczucia odpowiedzialności, że nie potrafią ponosić odważnie konsekwencyj swoich czynów, że nie pojmują, iż obowiązek wobec dziecka jest pierwszym obowiązkiem człowieka, czy to dziecko jest upragnione, czy nie. Nikt ich nie rozumie. Biedacy.

Cóż mają tedy robić wobec powszechnego niezrozumienia wobec uporu kobiety, lub złośliwości losu? Dematerializują się niby duchy na seansie. Ulatniają się bez śladu, niby liche perfumy. A kobieta? Ano, jak kobieta. Nosi, rodzi, karmi, tyra, bo to i na siebie i na dziecko, płacze, klnie czasem, ale swoje wypełnia aż do ostatka. Tylko jeżeli jest w ostatecznej nędzy i rozpaczy, albo kiedy jest psychopatką, ciśnie dziecko obcym ludziom Normalna, pracująca kobieta nigdy tego nie zrobi, choćby nawet uważała dziecko za fatalny wpadunek.

„Cóż", powiedzą obłudnicy i dewotki, „sama sobie winna. Grzeszyła". Ale czy inny los spotyka kobiety zamężne, jeżeli trafią na takiego właśnie nieodpowiedzialnego? Jest dziecko, albo dzieci, zapewne też przez roztargnienie. Ale on właśnie przestał kochać żonę. Mówiłam, że jest fantastą. Znudziło mu się dawać na utrzymanie, no bo ma na to za szeroką naturę. Nie znosi więzów. Nie cierpi pisku dzieci. Nie wytrzymuje psychicznie wciąż tej samej kobiety. A nade wszystko uważa za bolesną niesprawiedliwość konieczność wydawania pieniędzy na co innego, niż na swoje osobiste przyjemności. Zwłaszcza na wódkę, bez której człowiek nie może się przecie obejść. Utrzymywanie rodziny, płacenie za naukę lub ubranie dzieci uważa za dziki, krzywdzący go wymysł. No, bo po co dawać, jeżeli można nie dawać? Więc nie daje. A ponieważ jest pomysłowy, więc się jeszcze każe często utrzymywać żonie. Od czego ją trzyma? Niech pracuje. A że nie starcza na dzieci? Mogła ich nie rodzić Proste, co?

A czasem wszystko mu się sprzykrzy. Nie po to przecież jest człowiek, żeby miał jakie obowiązki. A jak można ich nie mieć, to po co je mieć? Więc odchodzi. Zostawia żonę, dzieci, niech tam sobie radzą sami. Co go to może obchodzić? Jest kobieta, niech tyra, są dzieci, niech się męczą. Byle on mógł sobie żyć bez troski, no nie? To nie dla niego takie życie, żeby miał ciągle dbać o innych. Mężczyzna niezrozumiany. Nikt nie rozumie, że jemu są przecie potrzebne pieniądze dla siebie, a od domowych kłopotów puchnie głowa. Mógł się wobec tego nie żenić, a nade wszystko nie mieć dzieci, powie poniektóry. A czy to tak można zaraz o wszystkim myśleć? A zresztą jest też o czym gadać! Złamane życie kobiece, dzieci wydane na pastwę nędzy, jest się też czym przejmować! Zwłaszcza, jeżeli żona jest niemłoda i przemęczona, a dzieci np. chorowite. Zresztą naprawdę, nie przesadzajmy, po co myśleć o dzieciach? Albo się wychowają, albo umrą, zawsze jakieś wyjście się znajdzie.

Ci, którzy znają moją działalność literacką, wiedzą, że nie jestem bynajmniej zwolenniczką nierozerwalności małżeństwa, że zdaję sobie sprawę, jak życie jest skomplikowane i jakie zawikłania i problematy może nastręczać. Rozumiem, że człowiek żonaty może pójść za głosem miłości. Ale jeżeli w grę wchodzą dzieci, poglądy moje są bardzo surowe. Tu już się trzeba dziesięć razy zastanowić, nim się doprowadzi do katastrofy, jaką jest zawsze dla dzieci rozbicie rodziny. A już w żadnym wypadku, nigdy! nie widzę usprawiedliwienia dla uchylania się od obowiązków prawnych (jak opieka, danie nazwiska), czy materialnych wobec dzieci. Dla mnie bardziej jest występny ojciec, który pozostając wierny żonie, przepija zarobione pieniądze, albo z innych powodów uchyla się od łożenia na dom i na dzieci, niż ten, który odchodzi z inną, ale nadal dopełnia swoich obowiązków wobec opuszczonej rodziny. I to mało, jeżeli ogranicza się do płacenia alimentów. Jego obowiązkiem jest troszczyć się nadal o porzucone dzieci i pomagać byłej żonie w związanych z ich wychowaniem trudnościach, które mogą być natury nie tylko materialnej. Tak postępują przyzwoici ludzie. Bo każdą, najzawilszą nawet sytuację można rozwiązać uczciwie i po dziańsku. I właśnie przy takich rozwiązaniach poznaje się wartość człowieka.

Wielką wadą naszego polskiego życia jest zupełny brak opinii publicznej, a właściwie jej całkowita amoralność. Ludzie stali się niewrażliwi na złodziejstwo, z cielęcym zachwytem i rozczuleniem patrzą na pijaków, nie odmawiają podania ręki człowiekowi, który opuszcza nieślubną matkę, nie otaczają pogardą ojca, który nie poczuwa się do elementarnych obowiązków wobec swoich dzieci! A przecież to wszystko powinno w normalnym odruchu budzić, jeżeli nie gniew, to obrzydzenie. Błagam was, drodzy czytelnicy, brzydźcie się więcej niż dotychczas. Bo tam, gdzie nie podziałają kazania i morały, może niejednego doprowadzić do przytomności błysk pogardy w waszym oku, grymas wstrętu. Brzydźcie się i szydźcie, byleście nie wzruszali obojętnie ramionami. Nie wtrącajcie się w sprawy kochanków; ani małżonków, bo kto to tam rozplącze, ale bądźcie surowi, bądźcie nawet nieubłagani, jeżeli chodzi o dzieci. Tutaj nie ma żadnych wykrętów. Jeżeli o nie chodzi, te same obowiązki spoczywają na kobietach, co na mężczyznach. Ci, co się od nich uchylają, to są zwykli dezerterzy. I jeżeli prawo ich nie karze (a szkoda), niechże ich karze opinia publiczna. Niech budzą oburzenie, obrzydzenie i śmiech. To ostatnie może będzie najskuteczniejsze.

Głosy i odgłosy

METALOWIEC I KOMPOZYTOR

SKRAJNIE różniące się od siebie zawody metalowca i kompozytora jednoczy w jednej osobie mieszkaniec Odessy Mikołaj Grzybowski. Postać tego zdolnego, młodego inżyniera jest bardzo popularna zarówno wśród robotników odeskich doków okrętowych jak i w kołach muzycznych Ukrainy. Utwory uzdolnionego muzyka, spędzającego cały dzień w odlewniczym cechu warsztatów okrętowych, wchodzą w repertuar wielu zespołów instrumentalnych i wokalnych ZSRR.

Kilka lat temu był Grzybowski skromnym ślusarzem w jednej z fabryk odeskich. Mając wielkie zamiłowanie do nauk technicznych, wstępuje na wyższą uczelnię techniczną w Odessie, gdzie zdobywa dyplom inżyniera. Grzybowski zdradzał również od dzieciństwa wielkie skłonności do muzyki, której poświęcał wszystek czas wolny od zajęć zawodowych. Wieczorami można było zastać młodego technika na ławach odeskiego konserwatorium, gdzie kształcił się w teorii muzyki i kompozycji. W ubiegłym roku ukończył inżynier okrętowy konserwatorium w klasie wybitnego muzyka i teoretyka akademickiego Dańkiewicza.

Grzybowski jest obecnie członkiem związku radzieckich kompozytorów oraz autorem wielkiej ilości utworów muzycznych. Krytycy podkreślają w jego monumentalnych dziełach dojrzałe mistrzostwo kompozytorskie głęboką myśl wokalną i oryginalne natchnienie twórcze. Z okazji 30-lecia władzy radzieckiej pisze Grzybowski symfonię i koncert fortepianowy, co nie przeszkadza mu oczywiście w pracy nad przedterminowym wykończeniem robót planowych w warsztatach okrętowych. (x)

STEMPLE SZYLDY PAPIER
szablony plombownice numerki emaliowane materiały piśmienne
Warszawa ZGODA 6 »PIONIER«
Egzystuje od 1924 r



Świat się śmieje

Władysław Smólski — Rys. Ignacy Witz

TRÓJKĄT

Kiedy Malinowski, starszy referent Centrali Tekstylnej, zabierał się właśnie do poobiedniej drzemki, stanęła nagle przed nim żona. Na jej twarzy, pełnej dramatycznego skupienia, znać było piętno powziętej po długich cierpieniach decyzji.

— Słuchaj — rzekła łamiącym się ze wzruszenia głosem — nie mogę dłużej tego ukrywać... Muszę Ci wyznać. Niech się stanie co chce. Kocham mego biurowego kolegę Kalinowskiego i pragnę z nim dzielić życie. Błagam, zwróć mi wolność...

Ha, trudno — odparł po chwili namysłu małżonek. Jeśli już tak się złożyło, to cóż.. Serce nie sługa. Wychodź za niego.

Na drugi dzień przyszedł Kalinowski. Był to chudy, nieśmiały młodzieniec w unrrowskim ubraniu. Początkowo czuł wyraźny strach przed małżonkiem, ale dobroduszny wyraz twarzy tamtego w końcu go rozbroił. W spokojnej, życzliwej niemal atmosferze uradzono, że ślub nastąpi na wiosnę, po czym Kalinowski został zaproszony na obiad. Po obiedzie żona odwołała Malinowskiego na stronę.

— Mój drogi, — rzekła prosząco — widzisz, jak on mizernie wygląda. Jeżeli już tak się złożyło... pozwól, aby od czasu do czasu przychodził do nas na obiad. Chciałabym go trochę odkarmić.

Malinowski zgodził się i odtąd Kalinowski codziennie przychodził na obiad. Odznaczał się doskonałym apetytem. Po pewnym czasie zaczął przychodzić i na kolację. W ogóle przychodził coraz częściej. Wyszło mu to na zdrowie, wyraźnie przytył i nabrał lepszej cery. Malinowska nie posiadała się z radości. Któregoś dnia znowu zwróciła się do męża.

— Chciałam Cię o coś prosić — rzekła. Mój kochany mieszka kątem, w bardzo opłakanych warunkach i to na drugim krańcu miasta. Czy nie pozwoliłbyś mu sypiać u nas na kanapce w jadalnym? W ten sposób widywalibyśmy się częściej.

Malinowski zezwolił i już na drugi dzień Kalinowski sprowadził się do nich ze wszystkimi rzeczami. Nie miał trudności z przeprowadzką, jego rzeczy bowiem mieściły się w jednej, niewielkiej walizce. Walizkę wstawił pod kozetkę, na której sypiał. Teraz i śniadania jadał u nich. Wyglądał kwitnąco, nabrał rumieńców i radości życia. Z nieśmiałego i cichego stał się



głośny i zuchwały. Ciągle go było słychać. Aż znów Malinowska przyszła do męża.

— Drogi Przyjacielu — rzekła nieśmiało — mam znów do Ciebie prośbę. Widzisz, on jest taki biedny. Ma wszystkiego jedną koszulę. Może byś mu podarował dwie swoje, tę niebieską najbardziej podartą i tę granatową w paski... I z jedną parę kalesonów.

Malinowski zgodził się i odtąd już Kalinowski paradował w jego koszulach. Jak to zwykle bywa, zamiast starych i zniszczonych dostał najlepsze i najnowsze. Ponieważ zaś garderoba Malinowskiego była pod opieką jego żony, wkrótce Kalinowski zaczął nosić nie tylko jego kalesony, ale i inne zupełnie widoczne części garderoby, jak krawaty, skarpetki itd.

Nadeszła jesień. Oziębiło się, deszcz zaczął padać. Do Malinowskiego znów przyszła żona.

— Drogi mój — rzekła z przymileniem — widzisz, teraz jest tak zimno i mokro. Masz dwie pary butów. Czy nie mógłbyś mu dać jednej. Są dla niego w sam raz. Także i jesionkę mógłbyś mu pożyczyć. Masz przecież palto zimowe.

Nazajutrz Kalinowski paradował w butach Malinowskiego, które jak na złość świetnie pasowały, oraz w jego nowej jesionce. Nosił także jego sweter i zimowe ubranie. Nie mówiąc już o opalaniu go i wypijaniu wódki z kredensu.

W ten sposób układało się wszystko jak najlepiej. Żyli w zgodzie i harmonii. Aż raz, gdy referent znów układał się do poobiedniej drzemki, przyszli doń oboje. Na twarzach malowała się powzięta po długich cierpieniach decyzja.

— Słuchaj, mój drogi — zaczęła żona — niestety, to była pomyłka... Okazało się, że charaktery nasze nie pasują do siebie i w ogóle...

Ale wówczas zupełnie nieoczekiwanie, tak spokojny uprzednio Malinowski, nagle wybuchnął.

— Cóż to!? — ryknął jak zraniony zwierz — kpiny sobie ze mnie robicie, czy co?! Na wiosnę mieliście się pobrać. Albo się żenicie, albo wynoście się do ciężkiej cholery!

Kochankowie wyszli skonfudowani, a na drugi dzień Kalinowski nie przyszedł już na obiad. Nie przyszedł trzeciego i czwartego dnia, i wtedy się okazało, że sprytnie potrafił wynieść walizkę z rzeczami. Zabrał ze sobą również, prawdopodobnie przez pomyłkę, kilka koszul Malinowskiego, jego ubranie, jesionkę i buty oraz pudełko domowych papierosów.

— To szelma! — Trzęsła się z gniewu Malinowska. — Trzeba dać znać policji.

— Nie latyguj się — rzekł spokojnie małżonek. — Pewnie uciekł na zachód. Widzisz, młodzi ludzie też muszą żyć.

W małżeństwie Malinowskich zapanowała odtąd niczym nie zakłócona harmonia.

Benedykt Hertz

CNOTA

(Bajka)

Okoń krnąbrny, kolczasty ma złą opinię w stawie:
w życiu obrał, jak mówią, nie dobra lecz zła tor.
Zauważył go Szczupak, wody gubernator,
i duma. „Może połknąć?... A jak się uławię?...
Szkoda, bo tłusty dość...
Tylko ta ość...
Popatrzył smętnie w dal.
— Ach, miły — rzecze — jak mi ciebie żal!
— Mnie, wasza rybiość?... Czemu?
— Żeś bezużyteczny,
dla społeczeństwa zbyteczny.
Kto wciąż okoniem staje, ten — wyznaj mi szczerze —
zali może mieć pełne miłości pęcherze?
Z miłości dobroć płynie — socjalne ogniwa,
do których strzeżenia sam Wieloryb wzywa.
Na dźwięk tego imienia Okoń płetwy stula.
— Niech się ikrzą łaski króla.
— Daremne modły — ciągnie Szczupak dalej —
Samo błaganie duszy nie ocali.
Poprawy trzeba. Spójrz, jak miła, słodka
jest choćby Płotka,
maleńki Krabek —
że od nich zacznę —
dalej, ród żabek...
A już najlepsze śród rybiej młodzieży —
Karaski, mniam! jakie smaczne!
— Wasza Miłość, jak widzę, smakiem cnotę mierzy?...
O, Jasny Panie,
cenię, ogromnie cenię, Wasze o mnie zdanie,
lecz karaskowych laurów niezbyt jestem chciwy —
lubię być żywy.

ILONA MASZLER

Problem

Piszę powieść. — Znajomi i rodzina dziwią się, że już pół roku piszę, a powieść nie skończona i jeszcze żadnej nagrody nie dostałam. Więc postanowiłam zaprosić ich i przeczytać gotowe już rozdziały, żeby nie myśleli, że jestem leń i darmozjad.

Przyszli, usiedli i słuchali nawet uważnie, tylko ciocia Femcia częstowała ich w tym czasie herbatą, Józia telefonowała wciąż do domu, żeby się dowiedzieć, czy dziecko zrobiło już kupkę, a kuzyn Lolek ziewał.

Kiedy skończyłam, wszyscy mnie chwalili, przy czym doktór Paweł zauważył, że akcja toczy się zbyt ospale, wuj Adam powiedział, że postacie nie są plastycznie narysowane, a Krzyś wyraził się, że opisy przyrody są do bani. Ciocia Femcia powiedziała, że za mało sentymentu, Felka wolałby więcej realizmu, a Jurek stwierdził, że brak mi poczucia humoru. Krystyna obraziła się o to, że volksdeutschkę nazwałam jej imieniem, a Maryla dziwiła się, że ja sama to wymyśliłam i chciała wiedzieć, czy mi ktoś pomagał. Henlek stwierdził, że nie bardzo wie, o co mi chodzi, a stryj powiedział, że jak na dzisiejsze czasy to wystarczy. Wszyscy zgodzili się na to, że powieść będzie dobra, jeżeli wsunę kilka wstawek.

Felka poradził mi, żebym nawiązała ściślejszy kontakt z życiem, profesor polecił mi czytanie francuskich powieści, a ciocia Femcia chce, żebym miała bardziej kobiece podejście. Krzyś oświadczył, że za bardzo bawię się w psychologię, podczas gdy rzecz trzeba ująć prościej. Emil uważa, że tempo akcji jest za szybkie i czytelnik nie nadąży za tokiem opowiadania, a kuzyn Lolek powiedział, że on się na tym nie zna, ale wydaje mu się, że problem centralny traktuję zbyt ogólnikowo.

Doktór Paweł radzi pogłębić psychikę bohaterów, Józia sarnuca mi, że wątek erotyczny potraktowałam szablonowo, a Henlek, że typowo po kobiecemu zajmuję się szczegółikami.

I w ogóle dali mi jeszcze dużo wskazówek i każdy mi powiedział, jak on by to napisał. A potem wszyscy stwierdzili, że to był bardzo przyjemny wieczór i że będą jeszcze ze mnie dumni. Poradzili mi, żebym się zastosowała do ich rad, i poszli.

Więc ja stosuję się naturalnie, ale — dziwna rzecz — nie mogę napisać ani jednej literki.

Próbowałam już wszystkiego — wypisałam sobie te zalecenia, ułożyłam je w tabelkę, żeby było przejrzyściej:

ująć bardziej ogólnie — ująć bardziej szczegółowo,

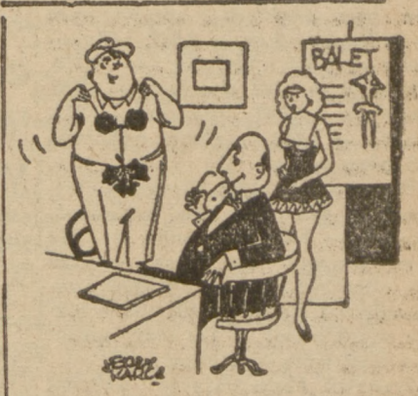
pogłębić psychologię — nie bawić się w psychologię,

zwolnić tempo akcji — przyśpieszyć tempo akcji,

podejść bardziej po kobiecemu — podejść bardziej po męsku itd.

I nic. W żaden sposób nie mogę ruszyć z miejsca. Trudny problem.

A pomyśleć: dali mi przecież tyle dobrych rad!



— *Panie dyrektorze! Ja bym radził ten kostium: Niech pan rzuci okiem, jaki on jest powabny.*



— *Wspaniale! Ten fotel nam odpowiada.*



— *Proszę się nie bać. On nie bodzie.* („Le Rire")

Jan Sztaudynger

FRASZKI

KTO CAŁU[illegible]RADNIE

Kto całusa kradnie,
Postępuje ładnie.

KAŻDĄ KOCHANKĘ

Każdą kochankę zwij żony imieniem,
Wtedy nie zdradzisz się nawet westchnieniem

DO PANIENKI, KTÓRA CHCE ZROBIĆ LEKKOMYŚLNY KROK

Nim zrobisz to, dobrze się zastanów,
Wszak w okolicy tyle jest bocianów.

ŁAGODZĄCA OKOLICZNOŚĆ

Łagodząca okoliczność —
Wyjątkowa buzi śliczność.

DO PEWNEJ PANI

Nigdy nie mówię pas, —— —
Gdy widzę rozpięty pas.

ON PROSIŁ

On prosił: „lub mnie, lub" —
Ona prosiła: „ślub". —— —

O POTOKU

O potoku, co za oknem śpiewa,
Chciałem fraszkę napisać, lecz zaświadczą drzewa,
Że taka czysta wieczność zaklęta w tym szumie,
Że zamilkłem i fraszki napisać nie umiem.

KURSY DLA MARYNARZY

NA DYPLOMY SZYPRÓW I MASZYNISTÓW OKRĘTOWYCH

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni uruchamia dnia 8 stycznia 1948 r. popołudniowe kursy Szyprów i Maszynistów Okrętowych I i II klasy.

Zgłoszenia należy kierować do Komisji Kwalifikacyjnej dla Kandydatów na kursy Szyprów i Maszynistów — Gdynia, Urząd Morski, Wydział Żeglarski, do dnia 16 grudnia 1947 r.

Ubiegający się o przyjęcie na kursy winni:

a) złożyć podanie wraz z krótkim życiorysem własnoręcznie napisanym,

b) dołączyć dokładny wykaz pływania i praktyki zawodowej oraz

c) dowód przynależności do Związku Zawodowego Marynarzy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

a) obywatelstwo polskie,

b) ukończony 21 rok życia,

c) poddanie się badaniu lekarskiemu z wynikiem dodatnim (w dn. 5.I.48 r.),

d) przedłożenie dowodów pływania, wiarogodność których nie może ulegać wątpliwości.

O ile dowód pływania nie jest oryginalną książeczką żeglarską lub zaświadczeniem Przedsiębiorstwa lub Instytucji, w której kandydat był zatrudniony, względnie potwierdzonym notarialnie lub przez Urząd Morski odpisem, wiarogodność dowodu winna być stwierdzona przez Związek Zawodowy Marynarzy.

Dla kandydatów na Szyprów II klasy — 48 miesięcy pływania w załodze pokładowej na statkach morskich.

Dla kandydatów na Szyprów I klasy — 72 miesięcy pływania w załodze pokładowej na statkach morskich.

Dla kandydatów na Maszynistów II klasy — 60 miesięcy praktyki maszynowej, z tego co najmniej 24 mies. w załodze maszynowej na statkach morskich.

Dla kandydatów na Maszynistów I klasy — 72 miesięcy praktyki maszynowej, z tego co najmniej 24 mies. w załodze maszynowej na statkach morskich.

Pływanie na statkach morskich jest nieodzownym warunkiem przyjęcia na kursy.

Dla kandydatów na kursy Szyprów i Maszynistów I i II klasy obowiązuje egzamin wstępny z rachunków i polskiego z zakresu 6-ciu klas szkoły Powszechnej, który odbędzie się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, w dniu 9 stycznia 1948 r.

Kandydaci, którzy przesłuchali uprzednio kursy Szyprów i Maszynistów, a z jakichkolwiek bądź powodów egzaminów końcowych nie złożyli — mogą być dopuszczeni przez Komisję Kwalifikacyjną do egzaminów jako eksterniści. Do egzaminów w charakterze eksternistów mogą być dopuszczeni przez Komisję Kwalifikacyjną także ci marynarze, którzy posiadają cenzus pływania i przygotowani są teoretycznie.

Eksterniści winni złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminów państwowych także do dnia 16 grudnia 1947 r.

Egzamin dla eksternistów rozpocznie się w dn. 9 stycznia 1948 r o godz. 9-ej rano.

Przyjęci kandydaci składają zobowiązania ścisłego przestrzegania regulaminu i zarządzeń Kierownictwa Kursów.

Wielokrotne opuszczenie wykładów równoznaczne jest ze skreśleniem z listy słuchaczów.

WARUNKI SZKOLENIA:

Czas trwania kursów dla Szyprów i Maszynistów II klasy — około 12 tyg.

Czas trwania kursów dla Szyprów i Maszynistów [illegible] około 16 tyg.

Nauczanie bezpłatne.

WARUNKI UZYSKANIA DYPLOMÓW:

Ukończenie kursu i złożenie egzaminu państwowego z wynikiem co najmniej dostatecznym, uprawnia do uzyskania odpowiedniego dyplomu po wykazaniu się przed Komisją Dyplomową cenzusem praktyki.

Kandydaci przyjęci na kurs zostaną powiadomieni o tym pisemnie.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ W GDYNI

12081

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego — Warszawa, ul. Chmielna 66, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. Robót remontowo - budowlanych.
2. Robót stolarskich

w domu przy ul. Bartoszewicza 1.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowo - budowlanych" i „Oferta na wykonanie robót stolarskich" w domu przy ul. Bartoszewicza 1, należy składać do dnia 29.IX.47 r. godz. 10 w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego — Warszawa, ul. Chmielna 66.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe mogą otrzymać oferenci w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29.IX.47 r. godz. 11 na roboty remontowo-budowlane, godz. 13 na roboty stolarskie w Biurze Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego — Warszawa, ul. Chmielna 66.

Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 2 proc. ogólnej kwoty oferowanej w Kasie Zjednoczenia Przemysłu, kwit złożenia wadium należy dołączyć do oferty.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowań.

12168

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 98,

ogłasza pisemny

nieograniczony przetarg

na sprzedaż samochodów:

1) OSOBOWYCH — FORD-EIFEL — 3 szt., OPEL P-4 — 2 szt., B.M.W. — 2 szt., HANOMAG, HANSA, TATRA, WANDERER, OPEL 18 N, FIAT SIMKA; 2) CIĘŻAROWYCH — OPEL BLITZ — 2 szt., MERCEDES — 2 szt., FORD V 8, LANCIA, G. M. C.; dwóch motorowerów: EXPRESS i URANIA oraz 5 przyczepek dwukołowych.

Wymienione pojazdy znajdują się w Dziale Transportowym P.C.H. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 256 i można je oglądać codziennie od godz. 10-ej do godz. 14-ej, gdzie również do dnia 29 września 1947 r. należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na zakup samochodów". Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 września o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości zł 5000.— przy ofercie do zł 100.000.— oraz zł 10.000.— przy ofercie powyżej zł 100.000.— przyjmowane będzie przez Komisję Przetargową w dniu otwarcia ofert.

P.C.H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

12239

Przetarg nieograniczony

Zarząd Państwowy Zakładów Kauczukowych „Piastów" w Piastowie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku szkoły fabrycznej.

Przetarg odbędzie się dnia 2 października 1947 r. o godz. 10-ej w Zarządzie Zakładów w Piastowie pod Warszawą.

Ślepe kosztorysy, podkładki ofertowe oraz informacje można otrzymać w Biurze Budowlanym Zakładów w Piastowie codziennie prócz niedziel i świąt w godz. 10—12.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane w szkole fabrycznej", należy składać do skrzynki ofertowej w portierni Zakładów w Piastowie do dnia 2 października godz. 9.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie Zakładów w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Zastrzega się prawo: unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu i wypłacenia odszkodowania.

12232

Życie Gospodarcze

WEDŁUG ostatnio opublikowanych danych radzieckiego Urzędu Planowania wykonanie planu 5-cio letniego w drugim kwartale r. b. w zakresie produkcji przemysłowej we wszystkich prawie przemysłach, osiągnęło normy wyższe od przewidzianych. Zaledwie trzy przemysły nie osiągnęły przewidzianej normy, a mianowicie drzewny (97 proc.), maszyn rolniczych i maszyn transportowych (powyżej 99 proc.). Rekord ustanowił przemysł farmaceutyczny, osiągając 129 proc. planu.

W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego produkcja poszczególnych gałęzi gospodarki przedstawiała się następująco: surówka żelazna 112 procent, szyny kolejowe 127 procent, węgiel 111 procent, energia elektryczna 115 procent. Rekordowy wzrost wykazuje produkcja wagonów towarowych (192 proc.) i traktorów (187 proc.). (k.w.)

100% PRODUKCJI PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO W SIERPNIU

W sierpniu b. r. Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego wykonał 18 sztuk parowozów, parowozów wąskotorowych — 4, tendrów — 21, wagonów cystern — 30 szt. Łącznie wykonano plan w 108%.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukował 7.535 szt. pługów, bron zwykłych i sprężynowych — 23.771, pamików — 2,557, kultywatorów — 1,965, kieratów — 1,316, młockarni — 1.272, sieczkarni — 1,293, siewników — 708, kopaczek — 252, wialni — 665. Łącznie wykonano 115 proc. planu.

Przemysł Wyrobów Masowych wykonał — 803 tony lin stalowych, gwoździ — 2,315 ton, drutu — 1.572 tony, wyrobów śrubowych — 1,220 ton, nitów — 283 ton, wyrobów emaliowanych z blachy — 696 ton, z blachy ocynkowanej — 773 tony, opakowań blaszanych — 276 ton.

Przemysł Motoryzacyjny wykonał plan w 124 proc. Przemysł Obrabiarkowy wykonał plan w 104 proc.

ZATRUDNIENIE W HUTNICTWIE POLSKIM

Według ostatnich danych hutnictwo polskie zatrudnia w hutach i zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego ogółem po nad 119 tys. pracowników, w tym ponad 26 tys. na Ziemiach Odzyskanych. W czynnych 24 zakładach hutnictwa żelaznego pracuje ponad 82 tys. pracowników, w tym ponad 15 tys. na Ziemiach Odzyskanych. W kopalniach rud żelaznych zatrudnionych jest ponad 7 tys. pracowników z czego na Ziemiach Odzyskanych 621, w grupie topników w czynnych 5 zakładach pracuje 1,325 osób, w tym 724 na Ziemiach Odzyskanych.

W II PÓŁR. WYPRODUKUJEMY 9 TYS. TON MASŁA

Według miarodajnych informacji Departamentu Obrotu Produktami Zwierzęcymi zakłady mleczarskie wyprodukowały w I półroczu r. b. 3,500 ton masła, z czego 1,500 ton przeszło przez centralę handlową „Społem". Wydział Mleczarsko - Jajczarski. W r. 1947 zakłady mleczarskie wyprodukują około 9 tys. ton masła.

PRZEMYSŁ WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO

Na terenie województwa szczecińskiego czynnych jest obecnie 56 zakładów przemysłowych, które zatrudniają ponad 9 tys. pracowników. Wartość produkcji tych zakładów w I półroczu r. b. osiągnęła sumę ponad 530 miln. zł.

O starych towarzyszach, półdzielni i piwie

Szczecinek leży nad jeziorem Czereśnickim

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Szczecinek we wrześniu

SZCZECINEK nie jest wcale przedmieściem Szczecina, jakby to można było sądzić po nazwie, a jest miastem powiatowym na Pomorzu Zachodnim.

Szczecinek leży między dwiema stacjami, z których jedna nosi takie samo imię, jak miasto i jest oddalona od niego o prawie dwa kilometry. Te dwa kilometry, z braku jakiegokolwiek środka lokomocji, urastają w oczach pasażera — z dość ciężką walizką — do co najmniej dziesięciu.

Kiedy pod wieczór ląduję na dworcu, dowiaduję się, że czeka mnie nocleg nie byle jaki — pod gołym niebem.

— Hotelu tutaj nie ma — brzmi relacja jednego z kolejarzy.

Co robić? Ostatni pociąg — właśnie ten, którym przyjechałam, już odszedł, nim zdążyłam dowiedzieć się, co mnie czeka. Ostatnia dorożka, a może jest tylko jedna(?), zniknęła właśnie za zakrętem z jakimś szczęśliwcem, który zdążył mnie ubiec. Jedyna nadzieja to właściciel ręcznego wózka, który, przeciągając z wileńska, ofiarowuje się służyć mi za przewodnika i wskazać... hotel.

Niczemu się już nie dziwiąc ruszam w nieznane.

Czereśnickie czy Szczecinieckie

MAJĄC następnego dnia kilka godzin na obejrzenie miasteczka, od samego rana zabieram się do intensywnego zwiedzania miniatury Szczecina.

Szczecinek wyrósł nad rozległym jeziorem, tak wielkim, że nie widać jego przeciwległych brzegów, nikt natomiast nie umie mi powiedzieć, jak się to jezioro nazywa.

Zapytany o to strażnik, spacerujący przed pobliskim gmachem oddziału BGK, wzywa na pomoc jakiegoś przechodnia i obydwaj zgadzają się na jedno:

— Szczecińskie musi być, kiedy w Szczecinku.

Jezioro to, jak dowiaduję się później, nazywane jest tutaj Czereśnickim lub Szczecinieckim i ta ostatnia nazwa wydaje się najbardziej słuszna.

Z jakiejś małej uliczki wychodzę na wprost na mnie skierowane dwie wielkie lufy armatnie, ustawione na wielkich kołach. Dwa działa bez zamków, pochodzące z roku 1870, stoją po obydwu stronach pomnika, na cokole którego wyryte są nazwiska poległych w latach 1870 1871 i 1876 — w wojnach: prusko duńskiej, prusko - austriackiej i prusko - francuskiej. Na płytach można odczytać nazwiska o czysto polskim brzmieniu.

Przed wojną Szczecinek zamieszkiwało trzydzieści pięć tysięcy mieszkańców, obecnie jest tu zaledwie osiemnaście tysięcy ludności i zarówno miasto, jak i powiat może wchłonąć jeszcze dość dużą ilość osadników.

Dzisiaj jednakże na ulicach Szczecinka jest tłoczno i może dlatego miasteczko wydaje się tak bardzo żywotne. Dzień targowy. Z dwóch stron miasta ciągną szosami furmanki — drewniane pudła na wysokich kołach, pozostałość po Niemcach, i niziutkie, polskie wozy. Rolnicy spieszą na targ.

Wśród wielkiego, rozgorączkowanego tłumu, przelewającego się w te i z powrotem, docieram do wylotu ulicy, przylegającej do rynku. Jakieś dwie wieśniaczki z koszami pełnymi sera, masła i jaj stoją niezdecydowane na krawędzi chodnika.

— Na rynek — pytam.

Kręcą głowami przeczącoo.

— Szkoda czasu, w sklepie sprzedamy za te same pieniądze.

Spółdzielnia „Robotnik"

Z JEDNEJ strony rynek graniczy ze ścianą browaru, pracującego pełną parą. Browar należy do spółdzielni pepesowskiej.

Tak się złożyło, że pierwszymi Polakami, którzy zjawili się w Szczecinku byli pepesowcy. Założyli oni od razu, na wiosnę 1945 r. powiatowy i miejski komitet PPS, a że wówczas w Szczecinku byli sami Niemcy i wyłaniły się trudności aprowizacyjne — założono socjalistyczną spółdzielnię „Robotnik".

Spółdzielnia rozwijała się doskonale i kiedy trzeba było zabezpieczyć istniejące tutaj fabryki i większe warsztaty, jedyną jednostką do tego zdolną okazał się właśnie „Robotnik". Nic więc też dziwnego, że spółdzielnia spożywców przekształciła się wkrótce w spółdzielnię przemysłowo - wytwórczą, która obecnie prowadzi duży browar parowy, wyrabiający chyba najlepsze piwo w Polsce (z gęstym, grubym kożuszkiem). Następnie przejęto gorzelnię i młyny a nawet istnieje projekt uruchomienia dużej garbarni. Mało tego. Ponieważ w Szczecinku istnieje tylko jeden i to dość nędzny hotel, położy z dala od stacji, przeto postanowiono odremontować duży budynek via a via dworca kolejowego i urządzić w nim hotel.

Oto czego dokonał wysiłek paru doświadczonych towarzyszy.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Maszyny i odzież płyną z Anglii do Polski

Z przyznanej Polsce przez rząd brytyjski pożyczki 6 milionów funtów szterlingów, na zakup sprzętu z demobilu angielskiego, zakupiono dotychczas maszyn, samochodów, części samochodowych oraz innych materiałów, nadających się do użytku w polskim przemyśle, na ogólną sumę 3.200 000 funtów.

W ramach tej pożyczki zakupiono także w Anglii 100.000 sztuk ubrań, płaszczy, kurtek i spodni używanych, 652 600 yardów materiałów wełnianych. Przystąpiono również do skupywania wełny surowej, której sprowadzimy za sumę 1.500 000 funtów.

Przydziały na karty odzieżowe dla całego kraju

Posiadacze kart odzieżowych otrzymają w trzecim kwartale bież. roku dalsze przydziały materiałów i obuwia. Ze względu na trudności jednoczesnego zaopatrzenia ludności w jednakowe artykuły, dokonano podziału kraju na 4 okręgi.

Województwa: rzeszowskie, wrocławskie, szczecińskie i olsztyńskie otrzymają tkaninę bawełnianą w ilości 8 metrów na posiadacza karty odzieżowej. Na przydział składają się kretony pościelowe i koszulówka. Łączna suma punktów na bawełnę wynosi 56 przy szerokości 70 cm. Na każde 10 cm. dolicza się lub odlicza 1 punkt.

Województwo śląsko - dąbrowskie otrzymuje konfekcję dziewiarsko-pończoszniczą za sumę 46 punktów. Również kartkowicze z terenu śląsko-dąbrowskiego otrzymują taki sam przydział jeśli są zaopatrzeni przez spółdzielnie przemysłu węglowego, hutniczego i metalowego. Możliwe jest w niektórych wypadkach zamiana konfekcji dziewiarsko - pończoszniczej na materiały bawełniane.

Miasto Łódź oraz województwa: łódzkie, krakowskie i poznańskie otrzymają obuwie skórzane — 30 punktów i brezentowe 10 punktów. Ze względu na trudności z surowcami i produkcją, rozdawnictwo kartkowe obuwia może być opóźnione.

Ponadto poza przydziałem kartkowym rozdzielone zostaną w III-cim kwartale wyprawki dla niemowląt w ilości 475 tysięcy kompletów. Prawo do otrzymania wyprawek mają matki posiadające karty „M", w okresie od 7 miesiąca ciąży do ukończenia przez dziecko 3-ch miesięcy. Preliminowana ilość wyprawek nie zaspokaja jednak zapotrzebowania. Obecnie toczą się rozmowy, co do zmiany systemu rozdzielnictwa wyprawek.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca uwagę OKZZ, zarządom Związków Zawodowych i Radom Zakładowym, aby w rozdziale przydziałów odzieżowych wzięły czynny udział przez ścisłą kontrolę i natychmiastowe likwidowanie wszelkich nadużyć.

O przydziałach materiałów dla mieszkańców Warszawy pisaliśmy w Nr. 256 „Robotnika".

Fabryka PASTY po obuwia i podłóg »PALMA« Warszawa, Al. Skorskiego 23
dawniej Al. Jerozolimskie
Prowincja za zaliczeniem

SPORT SPORT SPORT

Sportowcy OMTUR swojej Warszawie

Wielka impreza w parku Paderewskiego z udziałem RKSów, ZWMów i OMTURów

W niedzielę, 21 bm. na stadionie własnym w parku Paderewskiego, Stołeczny Komitet OM TUR organizuje wielkie zawody sportowe pod hasłem „Dzień sportu OM TUR-owego w Stolicy", z którego dochód całkowity przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. W zawodach, które zapowiadają się bardzo frapująco, wezmą udział zawodnicy klubów OM TUR-owych, ZWM i RKS-ów.

Na program zawodów składają się: lekkoatletyka, siatkówka, koszykówka oraz mecze piłkarskie, przy czym na zakończenie zawodów odbędzie się sensacyjny mecz piłkarski między zarządem ZWM a kierownictwem Stołecznego Komitetu OM TUR. W organizację tych zawodów, włożono wiele pracy i jest nadzieja, że zawody dopiszą tak pod względem organizacyjnym jak i sportowym. Celem umożliwienia jak najszerszym masom obejrzenia tych zawodów ustalono minimalne ceny biletów wstępu, mianowicie 60 zł. i ulgowe 30 zł.

Zawody rozpoczną się o godz. 10-ej defiladą zawodników i poszczególnych klubów.

GYMKHANA MOTOCYKLOWA OM TUR OKĘCIE

Również w najbliższą niedzielę klub sportowy OM TUR Okęcie organizuje na własnym boisku na Okęciu imprezy sportowe na rzecz odbudowy Warszawy. O godz. 12-ej w południe sekcja motocyklowa OM TUR Okęcie urządza gymkhanę motocyklową, z udziałem najlepszych motocyklistów klubów warszawskich.

O godz. 16 m. 30 na boisku Okęcia odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy RKS Rywal i OM TUR Okęcie.

MECZE PIŁKARSKIE

Oprócz wymienionych imprez odbędą się jeszcze w niedzielę zawody piłkarskie o wejście do klasy państwowej między KS Widzew a WKS Legia na stadionie Wojska Polskiego. Na boisku przy ul. Podskarbińskiej odbędzie się również mecz o wejście do klasy państwowej między KS Grochów i KS Orlęt z Gorlic.

BOKS NA KORTACH LEGII

Amatorzy boksu spotkają się w niedzielę o 12-ej na kortach Legii, gdzie odbędzie się spotkanie Legia — Polonia o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego.

Dziś mecz piłkarski kluby robotnicze — kluby związkowe

Dziś w sobotę Rada Związków Zawodowych m. Warszawy urządza na Stadionie WP zawody w piłce nożnej między reprezentacjami klubów Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych a reprezentacją Związkowych Klubów Sportowych. Zawody rozpoczną się o godz. 16.30, a całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz odbudowy stolicy. W obu drużynach wystąpią najlepsi piłkarze robotniczych i związkowych klubów Warszawy. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

GROCHÓW — SKS

Również dziś w sobotę odbędzie się na kortach Legii mecz bokserski drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego między KS Grochów a drużyną SKS. Pięściarze Grochowa znajdują się już obecnie w doskonałej formie, a ponieważ i SKS posiada szereg utalentowanych zawodników wobec czego zawody dzisiejsze zapowiadają się bardzo dobrze.

Na torze wyścigowym

Sobota na Służewcu

GONITWA I z płotami dla 3 l. i st. koni, nagr. 50.000 zł, dyst. 3.000 m: Los Angelos st. A. Falewicza, Lotna II st. Ikar, Pechowiec st. państwowa Leszno, Ganey st. Ruda, Daccia st. Turów, Storno st. Róża Alpejska, Sokół III st. Spółka Hodowlana.

GONITWA II dla 3 l. ogierów i klaczy arabskich, dystans 1800 m. nagr. 40.000: Dakaszma st. państw. Racod, Ataxlemra st. państw. Racod, Goplana st. państw. Walewice, Eleonora st. państw. Nowy Dwór, Gyurka st. państ. Jesolina Dolna.

GONITWA III dla 2 l. og. i kl., dyst. 1000 m. nagr. 60.000 zł: Equator st. Wanda, Pika st. Brzozów, Senator J. Cichowskiego.

GONITWA IV, handicap dla 3 l. koni, dyst. 1.600 m, nagr. 50.000 zł: Charme st. Tarnawa, Wikinga st. państw. Leszno, Invasioniste st. Rata, Egida st. Leśniczówka, Maree st. Płoniawy, Fidelitas st. państw. Golejewko, Galanteria st. Turów, Honor, st. Rata, Phar Lux st. K. Sonenberga, Sobiepan II st. Brzozów.

GONITWA V, nagroda „Bałtyku" dla 3 l. i st. koni, dyst. 2800 m, nagr. 100.000 zł: Ganimed st. Ikar, Gambler st. Spółka Hodowlana, Żan st. Klejnot, Turysta st. Stanisławów, Ararat st. Jur.

GONITWA VI, Handicap dla 4 l. i st. koni, dyst. 2200 m, nagr. 50.000 zł: Irak II st. Jur, Caesar st. Wanda, Ganey st. Ruda, Haldea st. Stanisławów, Duna A. Falewicza, Liwiec K. Sonenberga, Asta st. Jur, Syn puszczy st. Róża Alpejska, Prachtkerl st. Janasza, Pożoga st. państw. Wiszów.

GONITWA VII, dla 2 l. og. i kl., dyst. 1000 m, nagr. 50.000 zł: Ruch st. Ikar, Izma st. Wanda, Sigida st. państw. Michałów, Gawor st. Spółka Hodowlana, Eksmisja st. Brzozów, Broń st. Ikar, Olimpiada st. państw. Kozienice, Labor st. Jur.

GONITWA VIII, dla 3 l. koni, dyst. 1800 m. nagr. 40.000 zł: Trento st. państw. Leszno, Libella st. Płoniawy, Glicynia st. Stanisławów, Republika st. Ara, Mirt II K. Berezna, Heban st. państw. Kozienice, Monte Carlo st. Jawor.

NASZE TYPY:

Gon. 1. Sterno, Les Angeles.
Gon. 2. Adsklemra, Goplana.
Gon. 3. Pika, Senator.
Gon. 4. Phar Lux, Sobiepan.
Gon. 5 Ican, Turysta.
Gon. 6. Pożoga, Chaldea
Gon. 7. Eksmisja, Ruch.
Gon. 8. Republika, Monte Carlo.

Odpowiedzi Redakcji

Pu-Szek ze Szczecińskiego. — Materiał anonimowy idzie do kosza. Możemy interweniować tylko po otrzymaniu konkretnych danych.

Komitet Fabryczny PPS przy PFA w Skarżysku. — Pisma niestety nie otrzymaliśmy. Wzmianki prosimy przesyłać.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO
zakupi lub zamówi dla potrzeb taboru samochodowego
20 sztuk GAZOGENERATORÓW
(CZADNIC) KOMPLETNYCH
Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień
Biuro Transportowe DPMS Warszawa, ul. Leszno 1, pok. 217, w godz. 10 — 12.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie

W nocy z dnia 20 na 21 września r. b. zostanie uruchomiona trzecia z kolei Telefoniczna Centrala Automatyczna w Warszawie „Mokotów" oraz nowa sieć kablowa w tej dzielnicy.

Do Centrali tej zostają przełączeni abonenci z terenu Mokotowa, którzy dotychczas byli obsługiwani przez Centralę „Piusa".

Abonenci przyłączeni do Centrali „Mokotów" otrzymują nową 5-ciocyfrową numerację, zaczynającą się od cyfry 4.

Sposób uzyskiwania połączeń od i do abonentów Centrali „Mokotów" jest taki sam, jak dla abonentów Centrali „Piusa".

Nowa numeracja zamieszczona jest w nowowydanym Spisie Abonentów Telefonicznych na rok 1947, który obecnie jest rozsyłany do wszystkich abonentów sieci telefonicznej w Warszawie. 12233

Przetarg nieograniczony

Zakłady Akumulatorowe syst. „Tudor" w Piastowie pod Zarządem Państwowym ogłaszają przetarg nieograniczony na ustawienie baraku o wym. 12.00 × 25.50 m.

Oferty w zalakowanych kopertach i z napisem „Oferta na ustawienie baraku dla Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem", należy składać do dnia 6 października 1947 r. godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, wpłaconych do kasy Zakładów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Ślepe kosztorysy i podkładki przetargowe oraz wszelkie informacje dot. warunków przetargowych i wykonania robót, można otrzymać w Wydziale Budowlanym pokój nr 9. 12230

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2 a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku kotłowni w Państwowej Fabryce Farb Graficznych w Gdańsku przy ul. Lastadie 35-d.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie budynku kotłowni w Państwowej Fabryce Farb Graficznych w Gdańsku" należy składać do dnia 27 września br. do godz. 10.00 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie przy ul. Słupeckiej 2-a.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale Budowlanym CZPZG w Warszawie jak również w Państwowej Fabryce Farb Graficznych w Gdańsku przy ul. Lastadie 35 d.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 września o godz. 11 w Wydziale Budowlanym CZPZG w Warszawie.

Oferent winien złożyć wadium w wys. 2 proc. ogólnej kwoty oferowanej, w kasie CZPZG w Warszawie.

Kwit na wpłacone wadium należy załączyć do oferty.

CZPZG zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 12235

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie ogłaszają przetarg nieograniczony na oczyszczenie ca 4,5 km rowu ściekowego.

Termin wykonania robót do dnia 15 listopada 1947 r. Bliższych informacji udziela Wydział Odbudowy P. Z. Inż. w godzinach od 9—12. tamże można nabyć za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy i warunki wykonania robót.

Oferty należy składać do dnia 30 września r. b. godz. 10 rano w Sekretariacie Dyrekcji P. Z. Inż. w Ursusie. O godz. 11 rano odbędzie się otwarcie kopert.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy P. Z. Inż. w Ursusie na złożone wadium w wysokości 1 proc. zaoferowanej sumy.

Dyrekcja P. Z. Inż. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót i unieważnienia przetargu bez podania powodów. 12234

Czy macie przyjaciół w Anglii lub na terenie Imperium Brytyjskiego?

Mogą wam pomóc, przysyłając żywność, odzież, papierosy i obuwie. Wytnijcie to ogłoszenie i wyślijcie je do waszych przyjaciół, oni mogą skomunikować się z nami. Na listy bezpośrednio z Polski nie udzielamy odpowiedzi. Korespondencja tylko w języku angielskim.

Tysiące naszych paczek nadeszło już na kontynent europejski. Nasze usługi są szybkie i solidne.

Kawa, herbata, papierosy, cygara, tytoń, korzenie itp. nawet w duych ilościach dochodzą z Bombayu do Polski w ciągu 5—7 tygodni.

Mąka i cukier, mięso, tłuszcz, wszelkiego rodzaju konserwy wysyłamy z naszych specjalnych ośrodków spoza Indii.

Obuwie na skórzanej lub gumowej podeszwie, eleganckie i trwałe gotowe pantofle wyścielane futrem.

Wełniana odzież, jak jumpry, kaftaniki, bielizna, skarpetki, pończochy z najlepszej angielskiej lub kaszmirskiej wełny.

Najlepsze angielskie lub kaszmirskie materiały na palta, garnitury, suknie.

Kołdry ze 100 proc. wełny wysyłamy z Bombayu.

Gotowe suknie, bieliznę pościelową, garnitury męskie, pończochy z nylonu, jedwabiu czy bawełny — wysyłamy z naszych ośrodków spoza Indii. 12057

Eagle Company, 232 Hornby Road, Bombay

Rejestruj się w terminie!

Biuro Wojskowe Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że „Winni niewykonania obowiązku rejestracji w przepisanym terminie, z przyczyn nie usprawiedliwionych, podlegają, w myśl art. 170 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dn. 9.IV.38 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 220) karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 2.000 zł albo jednej z tych kar. Kara grzywny, w myśl Dekretu z dn. 16.XI. 45 r. (Dz. U. R. P. Nr 56/45 poz. 312) podwyższona została dziesięciokrotnie tj. jak w tym wypadku do sumy 20.000 zł."

Dzielnica PKO w śródmieściu Warszawy

stawia pierwszy akcent — 9-cio piętrowy gmach

Dwa pasaże — ulice między Moniuszki a Sienkiewicza

Przyśpieszony oddech kompresora, charakterystyczne klaśnięcia klelni, zgrzyt bloków, stuk młotków... unoszą się teraz nad tą ożywiającą się częścią miasta. Jeszcze pół roku temu okolice Jasnej, Moniuszki nie znały innego głosu, jak rzadki stłumiony szept przechodniów, milknących wobec ogromu zniszczeń. Domy - groby, domy - pomniki zaroiły się teraz tłumem robotników. Góry czerwonych pustaków, stosy desek, piramidy żelaza, zbiorniki wapna — stanęły na miejscu, gdzie do niedawna porastała trawa, krzewiły się chwasty.

9 PIĘTER NA POCZĄTEK

W kwadracie ulic między Marszałkowską, Sienkiewicza, Jasną i Moniuszki powstaje wielki 9-cio piętrowy gmach P. K. O., który jeszcze w tym roku zostanie częściowo oddany do użytku (do drugiego piętra). Całkowite wykończenie tego olbrzymiego budynku nastąpi w przyszłym roku.

Blok będący zaczątkiem całego kompleksu projektowanych budynków P. K. O., zaprojektowany przez inż. Lacherta będzie miał 9 pięter od ul. Marszałkowskiej i 6 od Sienkiewicza. 90000 metrów sześciennych kubatury pozwala już dziś domyśleć się wielkości tego budynku. Front — zwrócony ku Marszałkowskiej — ciągnie się od ul. Moniuszki do Sienkiewicza. Dwa długie skrzydła — wzdłuż tych ulic, wyciągnięte niemal do gmachu Filharmonii. Koszt budowy przeszło 200 miliónów zł.

Zwarty blok, zajmujący cały niemal kwadrat ulic, przebity będzie dwoma pasażami, równoległymi do ul. Marszałkowskiej. Szerokie groty - korytarze przykryte ażurową siatką szkła, staną się jak gdyby dwiema nowymi ulicami, łączącymi ul. Moniuszki z ul. Sienkiewicza. W nowoczesnie pomyślanych pasażach znajdzie pomieszczenie szereg pięknych sklepów.

200.000 m³ ZABUDOWY

Projekty PKO nie ograniczają się tylko do budowy tego pięknego gmachu. Od początku przyszłego roku rozpocznie się zabudowa drugiego, sąsiedniego kwartału ulic: Świętokrzyska, Moniuszki, Marszałkowska i Jasna. W okresie zimy opracowane będą plany, kompleksu gmachów. Z chwilą zatwierdzenia projektu przystąpi się natychmiast do pracy.

Według tymczasowych obliczeń projektowane budynki będą miały przeszło 200 tysięcy metrów kubicznych. Koszt ich budowy według dzisiejszych cen, wyniesie około pół miliarda zł. Oprócz kas, pomieszczeń biurowych, projektowanych sklepów i ew. lokali rozrywkowych — powstaną tu również, co jest b. ważne mieszkania pracownicze.

W przyszłym sezonie budowlanym, oprócz wykończenia 9-piętrowego gmachu, prowadzone już będą prace wstępne przy budowie nowego kompleksu P. K. O. Za dwa, trzy lata wczorajsza dzielnica ruin zamieni się w najpiękniejszą, najnowocześniejszą część Warszawy. (wk)

Wszyscy odbudowujemy Warszawę

✱ Skarbowcy przystępują od 20 b.m. do odgruzowania części ul. Złotej, na odcinku od ul. Sosnowej do ul. Marszałkowskiej. Praca trwać będzie codziennie od godz. 9 do 14 pod kierownictwem wybranych dziesiętników.

✱ Zarząd Gł. Zw. Zaw. Muzyków R. P. wyasygnował zł. 20.000 i wezwał wszystkie Zarządy Okręgów i Oddziałów Związku do złożenia jednorazowych sum w miarę swych możliwości kasowych. Niezależnie od powyższego Zarząd Gł. zarządził w myśl wskazań KCZZ zbiórkę jednodniowego zarobku w miesiącu wrześniu od wszystkich muzyków w Polsce oraz wezwał do samorzutnego organizowania za pośrednictwem Centralnego Biura Koncertowego imprez koncertowych na cele Odbudowy.

✱ W niedzielę 21 bm. wszyscy pracownicy miejscy będą odgruzowywać Warszawę. O godz. 8 pracownicy zbiorą się przed gmachem BGK skąd udadzą się wszyscy na Stare Miasto. Pracownicy ZOM zbiorą się w swoich miejscach pracy i również udadzą się na Stare Miasto. Pracownicy Wydz. Ogrodniczego i Wodno-Melioracyjnego pracować będą na Miejskim Stadionie Sportowym przy Al. Niepodległości 188. Pracownicy Resortu Zdrowia pracować będą w ramach akcji pracowniczej Służby Zdrowia.

✱ W niedzielę 21 bm. o godz. 11 w sali „Koma" staraniem Starostwa Warszawa - Śródmieście odbędzie się wielki koncert z udziałem artystów scen warszawskich. Całkowity dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy.

✱ Opracowany przez Naczelną Radę Odbudowy Stolicy projekt oprocentowania poszczególnych zawodów na rzecz odbudowy Warszawy przedstawia się następująco: rolnicy z gospodarstw od 3 — 5 ha płacą 75 zł. rocznie, powyżej 10 ha — 150 zł. rocznie, właściciele hurtowych przedsiębiorstw handlowych — 5 proc. dochodu miesięcznego, detaliści — 7 proc. dochodu mies., zakłady gastronomiczne — 10 proc. dochodu mies., i rzemieślnicy 7 proc. dochodu mies.

✱ Ostatnie meldunki z Bydgoszczy brzmią: Bydgoszcz — miasto zebrało ponad półtora miliona zł. Niedzielna dn. 14 b. m. dała ze zbiórki ulicznej, przedstawienia cyrkowego i innych imprez 240.000 zł. Toruń zebrał przez pierwszych 10 dni września 378.000 zł., Inowrocław — 100.000 zł., Włocławek 150.000 zł., Rypin — 180.000 zł., Szubin 105.000 zł., Wyrzysk — 150.000 zł., Włocławek — powiat 230.000 zł., Wysoka (pow. Wyrzysk) — 4.916 zł.

Było ładnie ale... nie wszędzie

Piękny pokaz na golu Mokotowskim, który tyle emocji przed 2-ma tygodniami dostarczył warszawiakom, miał, jak się okazuje, niestety, inne mniej przyjemne i zupełnie nieprzewidziane następstwa. Na skutek użycia materiału żrącego do wywoływania zasłony dymnej zostały uszkodzone i zniszczone liczne rośliny, hodowane na pobliskim terenie należącym do Wydziału Ogrodniczego.

Wydział Ogrodniczy boryka się z wieloma trudnościami, usuwając ślady działań wojennych, nie trzeba mu utrudniać zadania i na przyszłość używać, jeśli to możliwe, zasłon dymnych o mniejszym procencie substancji żrących. (te).

Znów nowy rekord pracy

105 wagoników wywieźli rzeszowiacy

Wczorajsza praca 20-osobowej grupy rzeszowiaków z Ochotniczych Batalionów pracujących przy przebijaniu ul. Marszałkowskiej dała nadspodziewany rekordowy wynik. W ciągu 3 godzin usunięto 105 wagoników gruzu! W przybliżeniu daje to 3,7 m sześć. gruzu na osobę.

Wszystkie dotychczasowe więc rekordy, łącznie z wynikami osiągniętymi przez zespoły młodzieży zagranicznej, jugosłowiańskiej, czeskiej francuskiej itd. zostały pobite.

Prace trwają nadal na całej szerokości przebijanej na Żolibórz ul. Marszałkowskiej liczącej w tym miesiącu 34 m. Poza grupą „zawodników", codziennie 600 chłopców z Ochotniczych Batalionów pracuje po 5 godzin dziennie w dwóch zmianach.

15 października praca zostanie ukończona.

Należy obiektywnie stwierdzić, że osiągnięte przez Ochotnicze Bataliony Pracy wyniki są bardzo dobre, są lepsze niż najwięksi optymiści mogli się spodziewać. (jf.)

Towarzysze od Ambroziewicza pracują dla Warszawy

w fabryce odbudowanej własnymi rękami

Ulica Kolejowa, biegnąca od ul. Towarowej przez przejazd, wciska się między szary mur, odgradzający ją od stacji towarowej W-wa Główna. Tętniący ruchem, zadymiony dworzec i wielkie cielska hal fabrycznych położyły na tej ulicy piętno swego znojnego bytu i zasypały ją brudem i pyłem, zaduchem i ciasnotą.

CZARNI LUDZIE

Pod numerem 37/39 znajduje się odlewnia żelaza „Ambroziewicz". Z 57-miu robotników odlewni 42 należy do PPS. Może dlatego ze wszystkich spotkanych twarzy bije szczera, otwarta radość. Ten uśmiech jest jedyną jasną „plamą" w czarnym kolorycie odlewni.

Czarni ludzie — mają jasne twarze. Historia zniszczeń i odbudowy okazuje się dla towarzyszy z odlewni „Ambroziewicz" — przebrzmiała i nieistotna. Było ich na początku co prawda tylko 10: tow. tow. Starczewski (działacz PPS od 1905 r.), Wochnik, Gejdyk, Janczak, Koprowski, Raczkowski, Lusiński, Macuga, Michalski i Pawłowski — ale ich trud dał już owoce i to jest najważniejsze i istotne. Odlewnia jest własnością spółki — ale właściwie należy do zespołu robotniczego, który ją odbudował, prowadzi ją własną pracą i który ma się już dzisiaj czym poszczycić.

Odlewnia produkuje dziś 42 tony odlewów przy 44 robotnikach produkcyjnych. Jest to 42 proc. produkcji przedwojennej, osiągniętej przy połowie przedwojennego stanu zatrudnienia i mniej niż połowie przedwojennych urządzeń. Odlewy wykonuje się wyłącznie dla samorządu warszawskiego i państwa. Pompy dla wodociągów miejskich, części dla elektrowni, gazowni i MZK — oto najważniejsze zamówienia. Robotnicy „Ambroziewicza" — mają więc swój realny wkład w odbudowę miasta.

Rada Zakładowa, która jest tu głównym gospodarzem („najgrubszy" właściciel zagląda do odlewni raz na miesiąc) nie ma niestety należytego wglądu w książki buchalteryjne... od których, w okresie ciągle trwającej odbudowy, najwięcej przecież zależy.

„FOREMKI I BABKI"

Żeby było łatwiej — to proces odlewania przedstawmy sobie tak: robotnicy „bawią się najpierw w piasku" i robią „foremki". Jest to długa i żmudna robota. „Piasek" jest specjalnie przygotowaną i spreparowaną „masą" (z pyłem węglowym) — a „foremki" ważą od kilku dekagramów do... kilku ton. Nic dziwnego, że przenosi je specjalny dźwig, jeżdżący pod sufitem olbrzymiej hali, zwanej formiarnią.

Gdy formy są gotowe — nalewa się do nich „podgrzanego" tymczasem w specjalnym piecu (do 1200° C) żelaza. Ten moment jest najważniejszy, najciekawszy, najbardziej efektowny i najniebezpieczniejszy, choć w zasadzie można go porównać do nalewania zupy na talerz, z tym, że „łyżka" (tak się to zresztą u metalowców nazywa) ma kilkaset litrów pojemności — a „talerz" jest wspomnianą formą. Snopy iskier, płomień wydobywający się z form, potem trochę gazów — urozmaicają sytuację...

Mimo tego jednak nie było w odlewni „Ambroziewicz" wypadku. Odstukać!

✱

— To byłoby wszystko... — kończy oprowadzający mnie po odlewni towarzysz — tylko... — Wiecie co — piszcie więcej o nas... to znaczy... no, o... fabrykach w ogóle i... jak robota idzie...

— Poprawimy się — odpowiadam, ściskając rękę rozmówcy. Całam dłoń naturalnie czarną i lepką.

— To nie — śmieje się towarzysz z odlewni „Ambroziewicz" — będzie właściwie, żeście byli u nas. (pa)

Dziś w nocy telefony dla Mokotowa

W nocy z dnia 20 na 21 bm. nastąpi uruchomienie automatycznej centrali telefonicznej na Mokotowie przy ul. Szustra (na 6 tysięcy abonentów). Od poniedziałku rozpocznie się przyłączanie zgłoszonych abonentów z terenu Mokotowa.

Postulaty Wydziału Kobiet KCZZ

W związku ze spodziewanymi projektami nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej z dn. 17.2. 1922 r. (Dz. U. R. P. z 1922 r.), Wydział Kobiecy KCZZ zgłosił swoje postulaty, dotyczące pracy osób nieletnich i kobiet ciężarnych.

Postulaty zostały przesłane czynnikom kompetentnym.

NOTATNIK Stolicy

ODCINKI KONTROLNE KART ZAOPATRZENIA

Resort Zaopatrzenia zawiadamia, że odcinek V kontrolny kart zaopatrzenia na październik r.b. przeznaczony jest do rejestracji na przydział chleba kontyngentowego. Konsumenci mają prawo oddzielnie rejestrować powyższy odcinek w sklepach spożywczych.

Odcinek I kontrolny jest rejestracyjnym na artykuły spożywcze bez chleba, odcinek II kontrolny jest rejestracyjnym na artykuły mydlarskie, a III na mięso.

Zwraca się uwagę właścicielom sklepów rozdzielczych, że odcinek V chlebowy umieszczony jest na karcie pod odcinkiem I kontrolnym.

PRACOWNICY MIEJSCY SWEMU MIASTU

Resort Techniczno - Budowlany Zarządu Miejskiego Warszawy zawiadamia, że w niedzielę dn. 21 bm. prace przy odgruzowaniu Rynku Starego Miasta wykonywać będą członkowie Okręgu Stołecznego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu i Użyteczności Publicznej. Poza tym Kierownictwo Techniczne Akcji z ramienia Zarządu Miejskiego prosi wszystkie instytucje, które chcą wziąć udział w akcji odgruzowania Warszawy o uprzednie zgłaszanie się do Resortu Techniczno - Budowlanego Z.M. w B.G.K., pokój 144, tel. 8-85-38, celem ustalenia miejsca pracy.

WYŻSZE STUDIA TECHNICZNE

Stow. Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (Warszawa, ul. Puławska 1-a), organizuje Wieczorową Szkołę Inżynierską o programie odpowiadającym Państwowej Szkole Inżynierskiej im. K. Wawelberga i S. Rotwanda. Zajęcia w godzinach popołudniowych (8 godz. dziennie) obejmowałyby na razie dwa wydziały: mechaniczny i elektryczny. Czas trwania nauki 3 do 4 lat. Wszyscy, pragnący studiować w wieczorowej Szkole Inżynierskiej winni zgłosić się pod adresem Stowarzyszenia

Anarchia na jezdni zmniejsza się

ale czterech pijanych szoferów

po analizie krwi powędrowało do aresztu

Nad warszawskimi szoferami zawisł, po ostatnich pijackich ekscesach „miecz Demoklesa" w postaci strzykawki lekarskiej, za pomocą której pobiera się krew i rozstrzyga nieodwołalnie, czy szofer używał alkoholu.

„GŁĘBOKA NARKOZA"...

Badanie krwi nie jest jednak tak proste, jak się na „pierwsze ukłucie igłą" wydaje. Dlatego też procedura badania krwi nie idzie jeszcze tak sprawnie jakby należało sobie tego życzyć, (wymaga bowiem pewnych kosztów) — lecz w najbliższych dniach sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona i, jak się to mówi, usprawniona.

Najlepszym dowodem, że szoferów już kłują — jest pierwsza czwórka niewątpliwych pijaków-szoferów, którzy nie mogą już teraz niczym się „wytłumaczyć". Użycie alkoholu bowiem zostało stwierdzone naukowo.

Debiutuje tu Jan Dmowski, szofer z Sokołowa Podlaskiego, u którego procent alkoholu we krwi wyniósł 5,4 pro mille (norma 0,03 pro mille). Stan taki według orzeczenia lekarskiego wywołuje „głęboką narkozę".

Wobec tego chyba prosto pod nóż chirurga mógłby powędrować „zabalsamowany" Bolesław Regulski (Warszawa — Złota 73), u którego było we krwi 6,4 pro mille alkoholu! Stanisław Szych (2,1 pro mille) i Jan Urbanowicz (1,7 pro mille) zamykają listę pierwszej czwórki „przeanalizowanych" kierowców. Czeka ich 7 dni bezwzględnego aresztu i bardzo wysoka grzywna.

NIE ODWOŁYWAĆ SIĘ!

Zdarzył się ostatnio wypadek, że ukarany za pijaństwo 7-dniowym aresztem szofer odwołał się (obraził się) do Sądu Okręgowego o zmianę orzeczenia Sądu Grodzkiego. Sąd Okręgowy zmienił karę 7 dni na... 30 dni bezwzględnego aresztu.

A więc nie pić wódki i nie odwoływać się!

Mimo wszystko strzykawka podziałała, ilość wypadków na jezdni zmniejsza się pomału, ale stale. W lipcu 45 r. przy 3 tysiącach pojazdów mechanicznych było ich 61, w lipcu 46 r. przy 9,5 tysiąca pojazdów — 84, a w lipcu rb. przy 14 tysiącach pojazdów — 51. Według prowizorycznych obliczeń przez pierwszą połowę bm. było w Warszawie 20 wypadków. To zmniejszenie się ilości wypadków mówi, że... jesteśmy na lepszej drodze.

Przy okazji dowiadujemy się, że brak przystanków tramwajowych na głównych skrzyżowaniach w Warszawie nie jest bynajmniej złośliwością MZK — lecz „winą" Wydziału Ruchu i Motoryzacji. Stan taki jest nieodzownym warunkiem zwiększenia przelotności ulic (stosowany we wszystkich wielkich miastach kraju i zagranicy) w Warszawie i tak nadmiernie przeciążonej ruchem. Ustawienie przystanków nie ulegnie więc zmianie, i, naszym zdaniem, słusznie.

(anp)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota: g. 18 „Hamlet"; Niedziela: g. 14 „Penelopa", g. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18.30 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 16.30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18.30 „Starzy przyjaciele".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Poz. godz. 19. W niedzielę popołudniówka o godz. 15-ej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): Widowiska rozpoczną się 1 października br.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8) Nieczynny.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwirćwir za Kierbedziem" z Gierasińskim i Skwierczyńską na czele. Przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15

NIEDZIELNE KONCERTY

W niedzielę dnia 21 bm. odbędą się następujące bezpłatne koncerty popularne:

1. Muzeum Wojska Polskiego — Orkiestra Reprezentacyjna MZK od godz. 13 do 15.
2. Park Żeromskiego (Żoliborz) — Orkiestra Reprezent. MZK 15.30 do 17.30.
3. Park Ujazdowski — Orkiestra Wod. i Kanaliz. Z.M. od godz. 15—17.
4. Park Sowińskiego (Wola) — Orkiestra Wod. i Kanaliz. Z.M. 17.30—19.30.
5. Park Paderewskiego (Praga) — Orkiestra Gazowni Miejskiej od g. 15—17.
6. Park Dreszera (Mokotów) — Orkiestra Gazowni Miejskiej od g. 17.30—19.30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Męczymy Jastrząb", pocz. seansów: 13, 15,30, 18,30 (Zw. Zaw.), 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Konik Garbusek", pocz. seansów: 14, 16,18 (Zw. Zaw.), 20.

„PAŁLADIUM" (Złota 7-9): „Lermontow", pocz. seansów: 14, 16, 18, 20 (Zw. Zaw.).

„STYLOWY" (Marszałkowska): „Złote wrota", pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Niewidzialny detektyw", pocz. seansów: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12) „Knock-out", pocz. seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

Po Pradze czeskiej — Warszawa

oklaskuje uczestników Festiwalu

W sali teatru Polskiego odbył się 17 b. m. występ zespołów młodzieżowych nagrodzonych na Festiwalu w Pradze czeskiej. Młodzież pokazała na terenie międzynarodowym powojenny dorobek w dziedzinie polskiej sztuki ludowej.

Impreza w teatrze Polskim nosiła charakter sprawozdawczy. Zainteresowani mogli naocznie przekonać się, jakie wartości kulturalne i artystyczne reprezentowały zespoły polskie na Festiwalu międzynarodowym, w którym wzięło udział prócz 65 tysięcy Czechów 17 tysięcy przedstawicieli kół młodzieżowych całego świata.

Występy wzbudziły podziw nad osiągnięciami młodych zespołów. Na wyróżnienie zasługuje chór młodzieży śląskiej pod dyrekcją prof. Kandziory. Wysoki poziom artystyczny, a zwłaszcza doskonałe efekty, naśladujące pracę maszyn, a wreszcie oryginalne śląskie piosenki wywołały niemilknące oklaski.

Wszyscy młodzi artyści, rekrutujący się z szeregów młodzieży szkolnej, robotniczej i chłopskiej — są amatorami. Mimo to występy osiągnęły wysoki poziom, świadczący o dojrzałości artystycznej i dużej kulturze muzycznej młodych wykonawców.

Występy zakończono uroczystym rozdaniem dyplomów, którymi międzynarodowy Komitet Festiwalowy obdarzył wyróżniające się zespoły i solistów.

(jf)

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 21 WRZEŚNIA

Warszawa I

6,57 Sygnał czasu; 7,00 Muz.; 8,00 Dz. por.; 8,28 Muzyka; 8,50 Pogad. Zw. Polskich Rodzin Radiowych; 9,00 Nabożeństwo z kośc. Garniz.; 10,00 Aud. region. pt. „Kążko ze Szczecina"; 12,05 Uroczysty koncert z okazji jubil. Zjazdu Wielkopolskiego Zw. Kół Śpiew.; 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 Zagadki radiowe; 14,40 Teatr Wyobraźni „Mirandolina" — komedia Carla Goldoniego; 15,20 Aud. słowno-muz. dla dzieci pt. „Koszałek Opałek spotyka jesień"; 15,40 Pieśni Greczaninowa i Gliera w wyk. J. Hupertowej; 16,02 VI aud. z cyklu „Nieśmiertelne Symfonie"; 16,50 Aud. poet. „Satyry Krasickiego"; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,25 Aud. rozr.; 18,50 Feliet. „Moja Warszawa"; 19,50 „Niedzielne Randez-vous muzyczne" w wyk. Sekstetu PR pod dyr. St. Rachonia; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Rezerwa muz.; 22,05 Muz.; 22,15 Muz. tan. w wyk. Ork. Tan. PR; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,10 Wiad. sport.; 23,30 Muz. tan.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

9,03 Muz. poważna; 10,15 Konc. solistów; 11,00 „Pan Tadeusz" aud. liter. cz. 13; 11,25 Muz. tan. i rozr. w wyk. Zesp. Instrum.; 14,15 Muz. tan.; 14,30 „Fałszywy banknot"—zagadka Ign. Piotrowskiego; 16,15 Koncert życzeń.

KURSY Samochodowo - Motocyklowe

Woj. Kom. O. M. TUR

WARSZAWA, UL. SZWEDZKA 2—4 Informacje w godz. 8—18.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS nr 25690 z dnia 23.VII.45 r. wystawioną przez Kom. Pow. PPS w Cieszynie na nazwisko Jakub Herclich, zam. ul. Sejmowa 14 m. 7. 12214

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kennkartę, legit. PPS, wydaną przez Dziel. Wolską, legit. kupiecką, Brzeskiego Józefa, Piastów, Branda 14 m. 5. 12228

WYDZIAŁ I CYWILNY Sądu Okręgowego Warszawa ogłasza, że wpłynął pozew Stanisławy-Kazimiery Głowackiej, przeciwko Zbigniewowi Głowackiemu o rozwód. Dla nieznanego z miejsca pobytu Zbigniewa Głowackiego został wyznaczony kurator — adwokat Hanna Paszkowicz, Warszawa, Czerwonego Krzyża nr 9. Nr aktu I. C. 1278/47. 12240

DRZEWO opałowe suche, sosnowe poleca ze składu Inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 100959

KURSY MASZYNOPISANIA — SASKA-KĘPA, Zwycięzców 5, czynne codziennie 9—19. Nowe komplety. 10773

Dr medycyny, SIENKO Ksawery (z Warszawy) skórne, weneryczne, przyjmuje—Łódź, Kilińskiego 132. 12072

POTRZEBA cztery pokoje razem lub oddzielnie, każdy z kuchnią. Pisać Nowakowski, Warszawa, Al. Ujazdowskie 33 (położenie, opis, cena). 12200

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 10 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-50; oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 13 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 15 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET B — 37283 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Dokumenty emigracyjnego startu [1)]

Dzień 17 września 1939 r. był koroną haniebnej polityki sanacyjnej. W dniu tym ówczesny rząd polski wraz z ówczesnym Prezydentem Rzeczypospolitej przeszli granicę rumuńską i zostali internowani.

W odpowiedzi na protest przeciwko internowaniu rumuński Minister Spraw Zagranicznych, p. Gafencu, przesłał Ambasadzie R.P. w Bukareszcie aide—memoire, zawierający niesłychanie interesujące informacje o szczegółach politycznego samobójstwa sanacyjnego rządu.

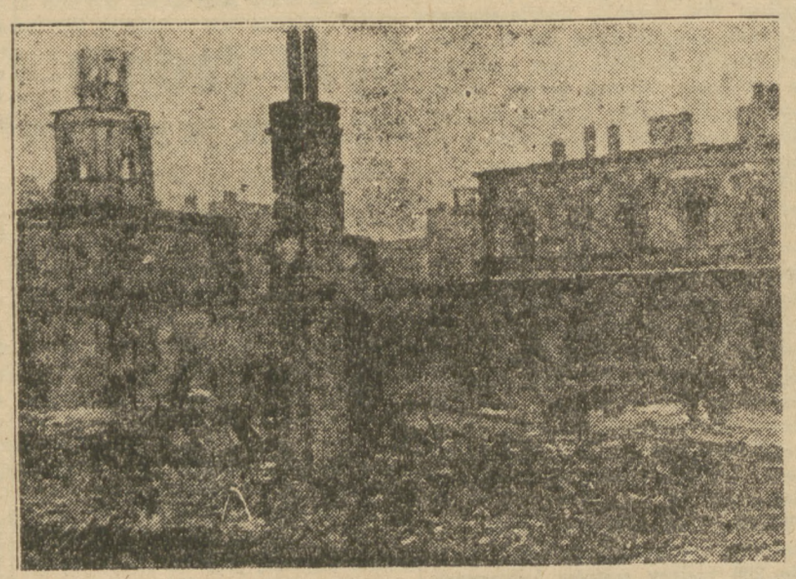
Oto co opowiada Gafencu:

Rankiem dnia 17 września 1939 r. rumuński Minister Spraw Zagranicznych otrzymał pilne połączenie telefoniczne. Mówił Grigorcea, Ambasador Rumunii w Polsce, znajdujący się w Kutach przy rządzie polskim. Grigorcea informował Gafencu, że na skutek położenia wojskowego rząd polski czuje się w obowiązku wziąć poważnie pod uwagę ewentualność porzucenia terytorium polskiego i przejścia na terytorium rumuńskie. P. Grigorcea zapytywał w imieniu Becka, czy rząd rumuński mógłby zezwolić na wolny tranzyt przez swoje terytorium szefowi państwa i członkom rządu polskiego.

W odpowiedzi na te zapytanie Gafencu dał z miejsca następujące wskazówki: „Na pytanie, które do pana zostało skierowane przez p. Becka, proszę oświadczyć, że rząd rumuński jest gotów udzielić gościnności na swoim terytorium lub tranzytu do krajów neutralnych Prezydentowi Mościckiemu i członkom rządu polskiego — lecz nie w ich charakterze oficjalnym".

P. Grigorcea pospieszył podać powyższe do wiadomości szefom gabinetu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, którzy przybyli do Vijnitzy. Beck zastrzegł sobie sformułowanie życzeń rządu osobno.

Przed tym demarche Grigorcea konferował z Beckiem na temat ewentualnego przeniesienia członków rządu polskiego do Rumunii przy zachowaniu postanowień o neutralności. Beck wielokrotnie podkreślał, że zamierza uszanować neutralność Rumunii.



Warszawa we wrześniu 1939 r. Ruiny starego Dworca Głównego na wprost ul. Widok. Na lewo widoczna wieża zegarowa.

Prezydent Mościcki i członkowie rządu przeszli grupami na terytorium Rumunii w ciągu nocy z dnia 17 na 18 września. Po przybyciu ich stało się jednak jasne, że nie zamierzają oni zachowywać się jak osoby, które wyrzekły się wszelkiego charakteru oficjalnego. Przeciwnie, nalegali oni na to, aby kontynuować wykonywanie władzy.

Rząd rumuński, który dokładnie określił, że mógłby zezwolić na wejście do Rumunii tylko osobom nieoficjalnym, znalazł się w położeniu nader trudnym, zważywszy zobowiązania o neutralności Rumunii. Aby usunąć wszelkie nieporozumienia i ułatwić rozwiązanie sytuacji, przedstawiciele rządu rumuńskiego zaproponowali, by Prezydent i członkowie rządu polskiego złożyli deklaracje indywidualne, w których stwierdzą wyrzeczenie się wszelkich atrybutów konstytucyjnych, politycznych lub administracyjnych, Beck jednak odpowiedział, że członkowie rządu polskiego nie mogą złożyć takiej deklaracji i — w każdym razie — on musiałby się uprzednio poradzić swego doradcy prawnego.

Oczekując, że Beck da odpowiedź ostateczną na ten temat, Prezydent i członkowie rządu kontynuowali swą podróż. Mościcki udał się do zamku Bicaz, który mu został oddany do dyspozycji przez Króla Rumunii. Członkowie rządu udali się do Slanic, gdzie hotel i wille były dla nich zapewnione.

Tymczasem wydarzyło się coś, co stworzyło nową sytuację.

Znajdując się jeszcze w Czerniowcach, Prezydent Mościcki wydał proklamację do narodu polskiego. Tekst tej proklamacji został doręczony w urzędzie pocztowym w Czerniowcach celem wysłania do Paryża i Londynu. Inne teksty — identyczne — tej proklamacji zostały doręczone również osobom, które zobowiązały się przesłać je za granicę i opublikować. W tej proklamacji Mościcki powiada m. in.:

„Zdecydowałem przenieść miejsce pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej i władz centralnych państwa do jednego z krajów sprzymierzonych. Z tego miejsca, w warunkach zapewniających pełną suwerenność, będą one mogły czuwać nad sprawami Rzeczypospolitej i prowadzić nadal wojnę obok naszych sprzymierzeńców".

Rząd rumuński znalazł się w ten sposób wobec aktu, który był zaprzeczeniem jego neutralności. Zgodził się zaofiarować gościnę na swym terytorium lub ułatwić przejazd do kraju neutralnego uchodźcom politycznym. Nie mógł natomiast pozwolić, aby akty rządowe były dokonywane na jego terytorium.

Na decyzję internowania rządu i Prezydenta Polski wpłynęły oczywiście inne względy poza chęcią przestrzegania neutralności. Odegrały tu główną rolę: strach przed Niemcami i ich nacisk, niechęć Francji do ówczesnego rządu polskiego oraz powszechna jego niepopularność wśród rzesz uchodźców polskich, którzy przybywali do Rumunii.

Ówczesny ambasador Francji w Polsce, Noël, który znalazł się również w Rumunii, dawał zupełnie wyraźnie do zrozumienia, że rząd Składkowski - Beck nie będzie we Francji mile widziany. Sami Rumuni do rządu tego również nie mogli pałać sympatią.

Fakt internowania Prezydenta i rządu polskiego postawił problem odbudowania niezwłocznie reprezentacji politycznej narodu i państwa polskiego. Ale jak ten problem rozwiązać? Takie pytanie stanęło przed nieliczną zresztą grupą orientujących się w sytuacji i uświadomionych co do ogromu katastrofy obywateli.

TADEUSZ ZAKRZEWSKI

Kącik radiosłuchacza

Gdy po 10 latach istnienia Pol. Radia nastąpiło jego sanacyjne upaństwowienie, nowi kierownicy rozpoczęli rządy od usunięcia pracowników doświadczonych, następnie wydali numer jubileuszowy „Ra", zdobiąc go własnymi fotografiami i zaczęli odkrywać Amerykę, tj. przeprowadzać rozmaite eksperymenty, dawno już wypróbowane i odrzucone. Okazało się bowiem, że panowie ci nigdy radia nie słuchali, pojęcia o nim nie mieli, wiedzieli tylko, że aż do ich zjawienia się wszystko tu było złe.

W zupełnie innych warunkach objęła Pol. Radio dyrekcja powojenna. Nie uniknęła jednak i ona podobnych „Kolumbów". Panuje śród nich przekonanie, że teraz dopiero nadano audycjom właściwy kierunek, lepszy, oczywiście, pod każdym względem od tego, co się robiło przed wojną. Nie wszyscy radiosłuchacze sąd ten podzielają; wielu uważa, iż pod niektórymi względami „dawniej lepiej bywało". Oto np. uderzający jest spadek korespondencji chłopskiej. Przed tym znaczną część audycji dla wsi wypełniały odpowiedzi na listy włościan, szukających rady w sprawach gospodarskich. Warto by zbadać: czemu to, mimo wciąż postępującej radiofonizacji kraju, zainteresowanie wsi radiem jest dziś mniej widoczne niż ongi?

Bez porównania lepiej przedstawia się natomiast zbliżenie radia do robotnika. Dyrekcja obecna w tym kierunku uczyniła bardzo wiele, a prym trzyma tu rozgłośnia katowicka, której audycje „przy sobocie po robocie" należą do najudatniejszych. Mimo lokalnego charakteru dykteryjek miejscowego ulubieńca, „Karlika" (prof. Ligonia), a niekiedy nawet ich naiwności, żywe oklaski słuchaczów zbliżają nas do tego środowiska i zapoznają z nim całą Polskę. Tu również znaleziono odpowiednik „Szczepka i Tońka", najpopularniejszych przed wojną komików radiowych, w postaci nowej pary: „Pawła i Gawła". Tu wreszcie spotykamy konferensjera z prawdziwego zdarzenia w osobie p. Wiktorskiego. Jest to, niestety, unikat. Na ogół konferansjerzy radiowi, wysilający się na nie bawiące nikogo dowcipy, nie wytrzymują z nim żadnego porównania.

Tu mści się nadużywanie speakerów do obcych im zadań. Radiofoniczny głos i wyraźna dykcja, zalety niezbędne do odczytywania komunikatów, nie wystarczają tam, gdzie trzeba mieć dar humoru, czy też talent charakterystyczny lub liryczny. I nie tylko to. Gdy mi zapowiadają odczyt profesora X-a, a odzywa się znany aż do uprzykrzenia głos speakerki albo speakera, który przekręca terminy naukowe, nie może dać sobie rady z nazwiskami Andriolli, Quatrini — słuchacz ma wrażenie, że dano mu znów źle nagraną płytę, a nie żywe, bezpośrednie słowo prelegenta. Korczak miał głos nieładny, czasem jąkał się, zacinał. Ale gdyby kto inny miał odczytywać jego przemówienia, wyszła by parodia. Ludzie nieraz chodzą na odczyty głównie po to, żeby daną osobistość zobaczyć, w radiu chcą ją usłyszeć.

Toteż nadawane z Krakowa audycje uniwersytetu ludowego bardzo na tym zyskiwały, że profesorowie wygłaszali je najczęściej osobiście. Wznowienie tej doskonałej inowacji powitane będzie z zadowoleniem przez wielu radiosłuchaczów. Drugą cenną zdobyczą powojennych programów radiowych są odczytywane powieści — zwłaszcza gdy występują tacy lektorzy, jak Wyrzykowski i Składanek. Osobna wzmianka należy się p. Irenie Kwiatkowskiej. Recytatorka to świetna, tak w utworach lirycznych, jak i charakterystycznych. „Serce matki" Tetmajera w jej interpretacji — to arcydzieł swego rodzaju.

Brak miejsca nie pozwala mi zająć się na razie sprawą słuchowisk. Powiem tylko, że jest ich dziś więcej, niż w radio przedwojennym, ale są one na ogół daleko słabsze. Należałoby unikać takiej tandety literackiej, jak np. „Freja z siedmiu wysp" (niedołężna przeróbka utworu Conrada), gdzie ględzenie „opowiadacza" chwilami tylko przerywały słowa działających postaci. Tego samego dnia (31.VIII) pokazano, jak słuchowiska wyglądać powinny, choć była to tylko audycja dla dzieci.

Szczegółowy przegląd słuchowisk od kładam do następnego felietonu.

J. S.

NA POŁKACH księgarskich

Romuald Wilkowski: Elementy matematyki wyższej. Bogdan Kamiński: Elementy chemii fizycznej. Nakładem „Czytelnika" ukazały się dwa tomy pierwszej serii „prostych książek o zawiłych sprawach" — jak głosi napis na okładce.

Książki te są o tyle proste, o ile zawiłości wyższej matematyki czy chemii fizycznej nadają się do popularyzowania. Napisane są przejrzyście i poglądowo. Nadają się doskonale jako podręczniki samokształceniowe.

Jerzy Płażewski: **Druga wojna światowa.** — Chronologiczne zestawienie zdarzeń od Monachium do Poczdamu. Wydawnictwo „Poligrafika" Łódź. Jak tytuł wskazuje jest to historia niedawnej wojny. W książce Płażewskiego wypadki tyczące spraw polskich zostały opracowane specjalnie dokładnie. Materiał chronologiczny opatrzony jest systematyzującymi wstępami. Liczne mapy ułatwiają czytelnikowi śledzenie historii wojny na wszystkich frontach.

Odbudowa gospodarcza i społeczna świata — sprawozdanie dyrektora międzynarodowego Biura Pracy przedłożone 29 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, Montreal, październik—listopad 1946. Wydanie polskie nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". 1947. Poszczególne części broszury: Ogólna sytuacja gospodarcza. Organizacja zatrudnienia. Życie Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Franciszek Trąbalski i Roman Motyka: **Pół wieku socjalizmu polskiego na Śląsku.** Biblioteczka „Wiedza to potęga". Wydane przez wydział polityczno - propagandowy CKW-PPS nakładem Spółdzielni Wydawn. „Wiedza". Dzieje ruchu socjalistycznego na Śląsku Górnym i Opolskim od schyłku XIX wieku do najnowszych czasów, opracowane przez dwóch znanych działaczy robotniczych.

Stefan Surzycki: **Spółdzielczość w nowym ustroju gospodarczym Polski.** Biblioteczka „Wiedza to potęga", wydane przez Wydział polityczno-propagandowy CKW-PPS, nakładem „Wiedzy".

Józef Dominko: **„Tak pojmuję spółdzielczość"**, wydawnictwo Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Autor, zasłużony działacz spółdzielczy, precyzuje rolę spółdzielczości, która stała się dzisiaj jedną z podstawowych form uspołecznionej gospodarki polskiej.

Nowe tomiki świetlicowe TUR-u

Ukazały się dwa nowe tomiki tekstów świetlicowych wydane przez Zarząd Główny TUR, zatytułowane „Październik" i „Rewolucjonistka". Razem z pierwszym zbiorkiem wydanym w tym roku w związku ze Świętem Pracy („Pierwszy Maj"), stanowią one zaczątek biblioteczki tekstów świetlicowych, przy której pomocy można będzie zaspokoić, chociażby częściowo, ogromne zapotrzebowanie na repertuar tego rodzaju.

Tomik „październikowy" został opracowany w związku z niedaleką już 30 rocznicą Rewolucji Październikowej. Teksty zbiorku „Październik" obrazują najbardziej charakterystyczne osiągnięcia ZSRR. Odnoszą się do spraw kultury, gospodarki, walki z faszyzmem, braterstwa narodów.

Zbiorek „Rewolucjonistka" jest poświęcony walce kobiety o sprawiedliwość i pokój. Pierwsza jego część mówi o kobiecie-Socjalistce, druga o kobiecie w zmaganiach z okupantem.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe

przodują ilością członków

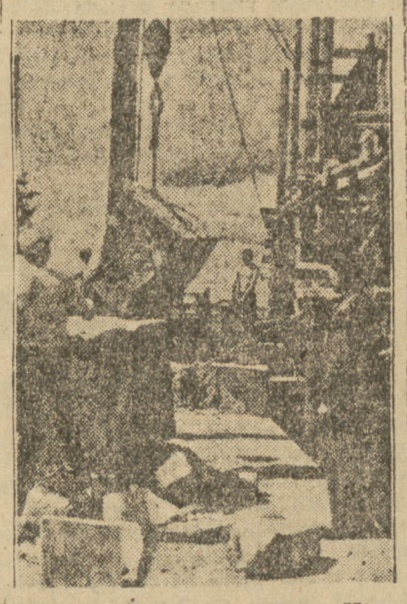
Rozwijającą się spółdzielczość polską cechuje stosunkowo duża liczba spółdzielni.

Według danych, zebranych z okazji wprowadzenia samorządu spółdzielczego przez „Społem", najwięcej członków posiadają spółdzielnie rolniczo - handlowe, gdyż na każdą wypada przeciętnie około 1000 członków (w wyborach do Rad Oddziałowych wzięło udział 421 spółdzielni, zrzeszających 404.646 członków, a więc 961 osób na spółdzielnię).

Na drugim miejscu znajdują się spółdzielnie powszechne spożywców, około 300 osób na spółdzielnię (dokładnie 298), na trzecim — mleczarskie — 158 członków, na czwartym Samopomocy Chłopskiej — 149 osób przeciętnie na spółdzielnię. Najwięcej członków w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej jest w woj. białostockim (przeciętnie 403 na spółdzielnię), najmniej na Mazurach (przeciętnie 89 członków).

Ze spółdzielni rolniczo - handlowych najmniej liczne znajdują się w okręgu szczecińskim (136 członków na spółdzielnię), najwięcej ma członków ten typ spółdzielni w lubelszczyźnie (3451 członków przeciętnie).

Koniec „Kierbedzia"



Rozbiórka filarów mostu Kierbedzia

(Film Polski)

Czytelnicy mają głos

Prośby Targówka Fabrycznego i Utraty

Czas okupacji przewegetowaliśmy. Właściwie lepiej, że nie było oświetlonych ulic — bo można było wieczorem przejść do domu nawet po godzinie policyjnej i być niezauważonym przez Niemców.

Minęło dwa lata... Targówek Fabryczny i Utrata nie mają do dziś samochodów, kursujących zamiast tramwajów, ani ulic oświetlonych. Dzielnice te liczą ponad dziesięć tysięcy ludzi. Codziennie rano setki ludzi wędruje pieszo do odległego do 2 km tramwaju, by już zmęczeni udać się nim do miejsc pracy. Następnie idą dzieci do szkół. Maleństwa te, przeważnie w bucikach bez zelówek, człapią po bruku (bo chodnika nie ma) do szkół na Pragę. Na Targówku są szkoły powszechne, ale w żadnej nie uczą ani języka rosyjskiego, ani angielskiego (które obowiązują w szkołach Zawodowych).

Na usilne starania ludności Targówka Fabrycznego i Utraty, Elektrownia rok temu dostarczyła nam energię świetlną (koszty budowy linii napowietrznej ponosili mieszkańcy!), ale ulice do dziś dnia nie są oświetlone. Kiedyś, w 1936 r. Elektrownia, na skutek interwencji mieszkańców Targówka Fabrycznego i Utraty, wybudowała linię napowietrzną, łączącą Targówek F. z Utratą, jednak pracownicy Elektrowni zburzyli ją w latach 1945 i 46, aby budować linię gdzieś indziej. Kto tę linię z powrotem odbuduje?

Przecież dzieci Utraty wracają ze szkoły z Targówka Fabrycznego wieczorem. Czyż musimy słuchać i tej zimy płacz dzieci: „Mamo, ja się boję!"

O uwzględnienie tych próśb proszą mieszkańcy Targówka Fabr. i Utraty.

26 podpisów.

Księdzu nie spodobały się sztandary

W sierpniu br. zmarł w Koninie podoficer-plutonowy Czesław GÓRALSKI uczciwy obywatel, który cieszył się uznaniem i sympatią całego miejscowego społeczeństwa. W dniu 20.8.1947 r. miał wyruszyć kondukt pogrzebowy ze szpitala powiatowego na cmentarz rzymsko katolicki w Koninie. Ludność miasteczka z Dowództwem Wojskowym i Powiatową Radą Związków Zawodowych na czele, przybyła gremialnie na pogrzeb, aby uczcić pamięć zmarłego żołnierza. Kondukt pogrzebowy, zgodnie z programem ustalonym przez Dowództwo Wojskowe i Pow. Radę Zw. Zawod., ustawił się w następującym porządku: krzyż, chorągiew kościelna, sztandary dwóch partyj politycznych P.P.S. i P.P.R. oraz Związków Zawodowych i t.d., w końcu ksiądz i karawan.

W chwili, gdy pochód miał wyruszyć, ksiądz dziekan kategorycznie zażądał usunięcia sztandarów partyj politycznych i związków zawodowych, twierdząc, że „takie sztandary" winny być umieszczone poza konduktem pogrzebowym, a że ich nie usunięto — ksiądz dziekan odszedł manifestacyjnie wraz z organistą i kazał zabrać chorągiew kościelną. Pogrzeb odbył się bez księdza.

Zapytujemy Kurię Arcybiskupią we Włocławku, czy duchowieństwo jest upoważnione do tego rodzaju wystąpień i czy zachowanie księdza dziekana w Koninie w czasie pogrzebu Czesława Góralskiego — podoficera plutonowego — jest zgodne z zasadami etyki chrześcijańskiej?

O.K.Z.Z. — Poznań

Rozmyślania w borowinie (I)

Uzdrowiskowe zagadki

Reportaże z uzdrowisk dolnośląskich, z których ten jest pierwszy, zawdzięczacie, mili Czytelnicy, mojej cygańskiej naturze. A to z dwóch powodów.

Po pierwsze dlatego, że na Dolny Śląsk wybrałem się za namową przyjaciół, a jak wiadomo, cygan dla towarzystwa dał się powiesić (co prawda, w żadnym towarzystwie dla tegoż towarzystwa nie dałbym się powiesić, ale tzw. porównań literackich nie należy brać dosłownie). Po drugie, dlatego, że nie wytrwałem na jednym miejscu i zgodnie z cygańską naturą włóczyłem się po okolicach.

Obok cygańskiej natury nie małą zasługę przy napisaniu tych wrażeń mają dyrektorzy tamtejszych uzdrowisk, którzy umożliwili mi podróże i nie szczędzili czasu dla udzielenia informacji. Za to należy im się piękne podziękowanie.

Po tym przydługim wstępie przejdźmy do rzeczy, omawiając kolejno zagadnienia. Na opisy tego, co dokonano już w dziedzinie uruchomienia uzdrowisk dolnośląskich, poświęcono wiele czasu, papieru, atramentu i farby drukarskiej. Nie powracam do tego, choć osiągnięcia są nie byle jakie, a praca nie była łatwa. Wydaje mi się, że pora obecnie zwrócić uwagę na te sprawy, które komplikują pełne wykorzystanie przebogatych darów natury, jakie odzyskaliśmy w postaci źródeł mineralnych i urządzeń kuracyjnych — i o tych sprawach będę pisał.

Taka postawa określa oczywiście krytyczny ton artykułów, z czego nie należy sądzić, że jestem malkontentem i nie widzę plusów.

Różne mamy uzdrowiska. Jedne są niezastąpione dla chorych na serce, inne dla płucników, a jeszcze inne znakomicie leczą wszelkie schorzenia gruczołów wydzielania wewnętrznego. Niemcy, którzy dobrze się znali na leczeniu klimatycznym i zdrojowym, odpowiednie przypadki kierowali do odpowiednich miejscowości kuracyjnych. My wyszliśmy, zdaje się, z założenia, że wszystko, co niemieckie, to złe i trzeba koniecznie postępować odwrotnie. W rezultacie chorzy najczęściej bez ładu i składu jadą właśnie tam, gdzie jechać nie powinni i leczą się właśnie na to, co im nie dolega. Rezultatem jest marnowanie drogocennych wód mineralnych i borowinowego błota oraz uniemożliwianie kuracji ludziom istotnie chorym.

Początkowo każda instytucja, każde stowarzyszenie i każde większe skupienie ludzi pracujących postawiły sobie za zadanie zorganizowanie domów wypoczynkowych dla swoich pracowników. Na Ziemiach Odzyskanych było wtedy dużo luzu, łatwo więc było zająć pensjonaty w Kudowej, Cieplicach czy Polanicy. Oczywiście tam, bo to modnie, bo znane w całej Europie... Run na te miejscowości był tak wielki, że w końcu domów zabrakło i spóźnione instytucje musiały szukać sobie miejsca na wczasy gdzie indziej. Te natomiast, które zajęły w porę, siedzą tam nadal.

Historia zupełnie bez sensu. Ludzie pracy, potrzebujący tylko wypoczynku, spędzają urlopy w miejscowościach, niewątpliwie pięknych i godnych widzenia, zajmując wszystkie pensjonaty, wille, a częściowo i domy zdrojowe; natomiast ludzie pracy, którzy chorują i potrzebują kuracji, nie mogą sobie w praktyce znaleźć miejsca. Nieliczni oczywiście jakoś jednak znajdują, ale większość albo nie ma pieniędzy, albo mieszka w warunkach zupełnie nieodpowiadających potrzebom kuracji. Są i tacy, którzy mają szczęście, a ich instytucja ma akurat dom wypoczynkowy w miejscowości przepisanej im przez lekarza, ale takich nie jest wielu. Nie można zresztą [illegible] leczenia od przypadku

Wysuwa się wprawdzie argument, że wszyscy — korzystając z pobytu w uzdrowiskach — przeprowadzają kurację, piją wody mineralne i kąpią się w borowinie; ale będzie to argument bardzo nieprzekonywujący. Większość, to jednak w zasadzie ludzie zdrowi, a zdrowemu kuracja nie jest potrzebna. Zabiegi mu na ogół nie szkodzą, ale też nie pomagają. Po cóż zabierać miejsce naprawdę potrzebującym?...

Tyle jest w Polsce przepięknych miejscowości, które nie posiadając leczniczych źródeł ani warunków klimatycznych, są niesłusznie pogardzane i stojąc w pełni sezonu opustoszałe, znakomicie mogą służyć jako miejscowości wypoczynkowe. Dlaczego odpowiednie czynniki, regulujące te sprawy, nie skierują głównego strumienia gości właśnie do nich, zostawiając uzdrowiska dla istotnie chorych, co jest jedynym rozsądnym wyjściem z paradoksalnej sytuacji. Popełnianie błędów nie jest przestępstwem, trzeba tylko je zrozumieć i starać się naprawić. Dlatego o tym piszę.

TOMASZ DOMANIEWSKI